Nr 286 Kraków, Sroda 26 Czerwca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową: Administracya** „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupscyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 65 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Administracya prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nowa Reforma" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N, lecz do X".

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi również usilnie przy przesyłaniu pieniędzy o podawanie celu, na jaki one są przeznaczone („Nowe Mody", na inserat, składkę i t. p.).

Niemcy wobec Polaków i Rusinów.

W prasie niemieckiej, przedewszystkiem hakatyczno-szowinistycznej, toczy się obecnie namiętna dyskusya nad kwestyą założenia uniwersytetu w Poznaniu. Oczywiście nie wchodzi tu w grę uniwersytet polski, tylko niemiecki. Ale utworzenie nawet tej czysto niemieckiej wszechnicy w dzielnicach polskich, czynią pruscy szowiniści zależnem od względów politycznych, a mianowicie w prasie i na zgromadzeniach roztrząsają kwestyę, czy uniwersytet w Poznaniu będzie środkiem germanizacyjnym, czy też pod tym względem zawiedzie, jak zawiodła już niejedna akcya germanizacyjna, choć włożono w nią wiele pracy, sił i przedewszystkiem pieniędzy.

Szowiniści pruscy badając kwestyę z tej strony, w mowach swoich na zgromadzeniach i w artykułach dziennikarskich, wysunęli na pierwszy plan, jako środek agitacyjny, ostatnie zajścia z powodu uniwersytetu ruskiego. Rusini zawsze cieszyli się sympatyami pruskiemi i życzliwem z tej strony poparciem. Jak robotnik polski z Galicyi, tak i Rusin emigrnje do Niemiec za pracą i chlebem. Ale co za różnica pomiędzy traktowaniem jednego a drugiego ze strony władz pruskich, pracodawców i urzędników pruskich! Rusin, jakkolwiek co do wydatności pracy i siły roboczej, ani w przybliżeniu mierzyć się nie może z pracowitym i w Niemczech bardzo potulnym robotnikiem polskim, dostaje zawsze lepszą pracę, pewnym być może większego zarobku i cieszy się względami, które niejednokrotnie są wprost uderzające. Ale Prusacy forytując Rusinów i otaczając ich swoją opieką, mają w tem swój cel polityczny. Były już bowiem z rozmaitych stron usiłowania, aby robotników ruskich użyć do szpiegowania politycznych przekonań Polaków, tak zagranicznych, jak miejscowych. Robotnicy polscy, zwłaszcza w kopalniach górnośląskich, mogliby wiele o tem powiedzieć. Akcya pruska w tym kierunku nie zawsze cieszyła się sukcesem, a najczęściej zawodziła, bo robotnik ruski, przy słabo rozwiniętym zmyśle oryentacyjnym absolutnie się nie nadaje, jako materyał na szpiega. Ale to przecież inna rzecz. Tak samo ministrowie pruscy i niemieccy mężowie stanu w Izbach prawodawczych systematycznie występują w roli opiekunów i protektorów ruskich, podnosząc przy debatach polskich „ucisk", prześladowanie i szykany, jakich rzekomo doznaje naród ruski ze strony „bezwzględnych i okrutnych Polaków galicyjskich".

Tej samej metody chwycono się obecnie przy dyskusyi nad kwestyą założenia uniwersytetu w Poznaniu. Dzienniki hakatystyczne, nawiązując do ostatnich zajść z powodu uniwersytetu ruskiego, występnją w gwałtownych artykułach z podnoszonym już tyle razy zarzutem ucisku Rusinów i Niemców w Galicyi przez władze, znajdujące się w ręku polskim. Słusznie i bardzo trafnie odpowiada na to prasa poznańska. Dajcie nam tylko te swobody, jakich Rusini w Galicyi zażywają, a żadna skarga z naszej strony się nie podniesie. Dajcie nam szkoły polskie, jakie Rusini szkoły własne posiadają; dajcie nam równouprawnienie języka polskiego, bo przecież język ruski w sądach, administracyi i na każdem miejscu jest równouprawniony z językiem polskim; dajcie nam wolność zebrań taką, jakiej używają Rusini; nie stawiajcie przeszkód naszemu rozwojowi ekonomicznemu, nie odsądzajcie nas od nabywania ziemi, bo przecież Rusinom nikt tego nie zabrania i pod tym względem mają wolność nieograniczoną; dopuśćcie nas do urzędów, nawet najwyższych, jak Rusini w Galicyi są do nich dopuszczeni. Wystąpienie tak gwałtowne nawet przeciwko niemieckiemu uniwersytetowi w Poznaniu, podczas gdy „uciśnionym Rusinom" w Galicyi, w których obronie tak gorąco przemawiacie, nikt nie odmawia własnego uniwersytetu z ruskim językiem wykładowym, i jeżeli sytuacya co do tego dziś się zaostrzyła, wina to Rusinów, — nie Polaków; jednem słowem, wzorujcie wasz ucisk narodowości polskiej w Prusach na ucisku narodowości ruskiej w Galicyi, a będziemy zadawoleni.

Tak samo przedstawia się sytuacya garstki Niemców, żyjących w Galicyi, która cieszy się największą obywatelską wolnością. Ale taki stan, w rozumieniu hakatystycznem nazywa się uciskiem, prześladowaniem!

Jakiemi argumentami posługują się szowiniści pruscy z powodu wysuniętej obecnie kwestyi uniwersytetu poznańskiego, pokazuje się z obszernego artykułu, jaki w tej sprawie zamieścił na łamach berlińskiej „Nationalztg." były nadburmistrz poznański, Witting.

Argumentuje on pomiędzy innemi w następujący sposób: Na sprawy poznańskie nie trzeba się nigdy zapatrywać ze stanowiska czysto prowincyonalnego. Kto chce mówić o sprawach wschodniokresowych, powinien dokładnie przestudyować nietylko wschód pruski, lecz znać także Galicyę i Kongresówkę. Trudność kwestyi polskiej u nas polega na tem, że mamy do czynienia nietylko z Polakami pruskimi, ale ciągle pamiętać musimy o 16 miljonach Polaków, żyjących poza Prusami, ciągle myśleć o potężnych machinacyach międzynarodowych, o polskiem biurze prasowem, które w całym świecie podburza przeciwko Niemcom pióra polskie, i wreszcie o tych rozlicznych delikatnych niciach, snujących się z Warszawy, Krakowa i Lwowa do Pragi i Wiednia, do Paryża i Londynu, a nawet Nowego Jorku i Waszyngtonu. Z tego jasno należy sobie sprawę zdawać, że uniwersytet w Poznaniu nie byłby środkiem germanizacyjnym, ale rozsadnikiem myśli i kultury polskiej. Gdyby bowiem nawet było prawdą, że przyszła wszechnica poznańska liczyć będzie 880 niemieckich, a 276 polskich studentów — czegoż to dowodzi? Stu studentów polskich — tego uczy nas doświadczenie — zdobędzie się niestety na znacznie większą sumę narodowej, separatystycznej energii, aniżeli tysiąc niemieckich. Zresztą za każdym studentem polskim na wszechnicy poznańskiej staną łoby duchem w zwartym szeregu 12.000 studentów polskich, których liczy się w Europie. Nadto każdy polski student zagraniczny, z Krakowa i Lwowa, uważałby sobie odwiedzanie rodaków wszechnicy poznańskiej za obowiązek honoru. W ten sposób Polacy pruscy z Polakami zagranicznymi ciągleby się porozumiewali, organizowali i bratali. A że za każdym studentem polskim, który przybędzie z zagranicy, nie można postawić policyanta, to rzecz jasna. Z tych powodów — kończy p. Witting — uniwersytet w Poznaniu, choćby nawet o najwybitniejszym charakterze niemieckim, nie przyniósłby niemczyźnie żadnych korzyści, ale stać by się mógł dla niej klęską i nieszczęściem.

Oczywiście nie będziemy polemizować z temi „argumentami" i przytoczyliśmy je tylko dla informacyi. Rusinom naszym, którzy z jednej strony cieszą się sympatyami pruskiemi, z drugiej nieuzasadnione podnoszą skargi na „ucisk polski", polecamy przestudyowanie tej lektury pruskiej i porównanie „argumentów" pruskich w sprawie czysto niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu, z rzeczowemi wywodami polskiemi co do uniwersytetu ruskiego.

Zapowiedzi przesilenia gabinetowego.

(Tel. „N. Ref.")

Grac, 26 czerwca.

W „Grazer Tagespost" jeden z przywódców niemieckich przedstawia sytuacyę w następujący sposób:

Parlament będzie obradować jeszcze ze dwa tygodnie, poczem wejdzie na porządek dzienny kwestya gabinetowa. Heinold stał się niemożliwym. Ministrowie Braf i Roessler są chorzy. Stanowisko ministra obrony krajowej Georgiego uchodzi również za dość silnie zachwiane z powodu różnicy opinii w pewnych kwestyach językowych w ustawie o obronie krajowej. Chodzi o przyjęcie poprawek Wysockiego i Mlcocha. Stan zdrowia hr. Stuergkha wprawdzie nieco się polepszył, jednak nie jest tego rodzaju, aby hrabia Stuergkh mógł dłużej dźwigać obowiązki prezydenta ministrów.

Północne kraje austryackie życzą sobie rządu parlamentarnego, południowe są przeciw temu żądaniu. Zwyciężą, jak zwykle, kraje północne. Gabinet, który potem obejmie rządy, będzie po części parlamentarny.

Koło polskie szuka obecnie sposobności do zemsty i tem też tłómaczyć należy znaczne absencye Polaków w czasie posiedzeń Izby.

Prace Rady państwa.

(Telefonem)

Wiedeń, 26 czerwca.

(Izba panów przeciw poprawkom budżetowym. — Skene przeciw kanałowi Dunaj-Odra. — Komisya czesko-niemiecka).

Komisya Izby panów zastanawiała się nad prowizoryum budżetowem, uchwalonem dotąd w komisyi budżetowej Izby posłów i zwróciła się głównie przeciw przyjęciu do prowizoryum budżetowego wniosku posła Diamanda, aby w latach nieurodzaju kartofli i kukurudzy nie wolno było wyrabiać spirytusu ze środków żywności i aby wstrzymano bonifikacye gorzelniane. Taksamo zwróciła się komisya Izby panów przeciw upoważnieniu, danemu rządowi w § 2 do czynienia wydatków poza ramy budżetu w razie potrzeby.

Komisya Izby panów spodziewa się, że plenum Izby posłów usunie te poprawki, uchwalone przez komisyę Izby posłów.

Na tem samem posiedzeniu członek Izby panów Skene, znany przeciwnik kanałów, zwrócił się przeciw budowie kanału Dunaj-Odra. Minister skarbu oświadczył, że wkrótce złoży w tej sprawie publiczną deklaracyę w Izbie posłów.

Dziś zbiera się na posiedzenie konwent seniorów celem ustalenia programu prac Izby posłów. Chodzi o to, aby po uchwaleniu ustaw wojskowych, we czwartek, załatwiono w tym samym dniu prowizoryum budżetowe. Gdyby stronnictwa na to się nie zgodziły, nastąpi krótki stan „ex lex", który potrwa przez kilka dni, począwszy od 1 lipca.

Komisya ugodowa czesko-niemiecka, która wczoraj obradowała w Wiedniu pod przewodnictwem ks. Thuna, nie ukończyła obrad, chociaż w pracach jej zaznaczyć należy znaczny postęp.

Pos. Wassilko o Rusinach w Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Poseł Wassilko ogłasza dziś w „N. Fr. Presse" artykuł, w którym odpowiada na znaną odezwę rosyjską o „Rosyanach galicyjskich". Poseł Wasilko przypomina, że już raz w polemice z posłem Kramarzem wskazał na to, że Rosya chce stworzyć w Galicyi i na Bukowinie swój stan posiadania.

Do r. 1907 w Galicyi ani na Bukowinie nie było wogóle Rosyan, tylko kilku Starorusinów, którzy zbierali się w kilku towarzystwach, utrzymywanych za pieniądze przysyłane z Rosyi. Później agitacya przeniosła się do konsulatów rosyjskich w różnych miastach monarchii. Rusini zaś, celem odróżnienia się od Rosyan, przyjęli nawet nazwę Ukraińców. Przeszło 30 milionów Ukraińców żyje pod panowaniem rosyjskiem, a około 4 miliony w Austryi. Po upadku samodzielnego państwa ukraińskiego odżyło ono raz jeszcze za czasów Chmielnickiego. W r. 1563 przyszło między Chmielnickim a Rosyą do pewnego rodzaju unii personalnej. Złamanie tego traktatu przez Katarzynę II było początkiem panującego do dziś systemu rusyfikacyi Ukraińców, którym zakazano nawet pisać i drukować w języku ukraińskim.

Pod tym względem nastąpiła krótka ulga w czasie wojny japońskiej w r. 1905, poczem ucisk rozpoczął się na nowo. W r. 1907 stosunki w Galicyi pozornie nieco się zmieniły z okazyi wyborów do Rady państwa, gdy — jak się wyraża poseł Wassilko — dzięki poparciu Polaków wybrano kilku Starorusinów. To zwróciło znowu uwagę kół rosyjskich w wielkiej mierze na Galicyę i Bukowinę. W r. 1908 hr. Bobrińskij przedsięwziął znaną swoją podróż po Galicyi, tak, że rząd austryacki musiał w końcu ścigać go listami gończemi. Skutki tej podróży jednak wkrótce się okazały. Powstają w Galicyi dzienniki rosyjskie, szkoły rosyjskie, których sale ozdobione są portretami pary carskiej i rosyjskich mężów stanu. Rosya stara się pozyskiwać absolwentów gimnazyów ruskich, których ściąga do Rosyi i daje im wysokie stypendya. Studenci ci wracają potem jako misyonarze rosyjscy do Galicyi i agitują po wsiach ruskich, uprawiając obok tego szpiegostwo na rzecz Rosyi. Władze austryackie i galicyjskie zwróciły obecnie na to uwagę i starają się tej agitacyi rosyjskiej w Galicyi przeszkodzić.

Z wojny włosko-tureckiej.

(Enver-Bej o położeniu w Tripolisie. — Ucieczka włoskiej kompanii. — Entuzyazm Arabów. — Obóz turecki. — Fatalna sytuacya Włochów).

Dziennik francuski „Eclair" ogłosił ciekawy list prywatny Enver-Beja, napisany do jednego ze swych krewnych, pewnego wysokiego urzędnika tureckiego. Z listu wodza wojsk tureckich zasługują na powtórzenie następujące ustępy:

„Stanowisko nasze — pisze Enver-Bej — z każdym dniem więcej się wzmacnia, natomiast sytuacya dla Włochów staje się coraz gorszą. Stracili oni już dawno do siebie zaufanie. Wczoraj dopiero oddział wywiadowczy włoski, liczący 450 ludzi, pod dowództwem kilku oficerów, uciekał przed tureckim patrolem, liczącym tylko 20 ludzi. — Przy ściganiu nieprzyjaciela, który stracił sześciu żołnierzy, nasi ludzie dotarli na odległość 600 metrów od szańców nieprzyjacielskich. Mogę zapewnić, że niema zgoła przyjemności bić się z takim nieprzyjacielem. Trzy armaty, które Włochom odebraliśmy, są dobrze ustawione i pracują teraz doskonale przeciwko dawniejszym posiadaczom. Urządziliśmy także małe laboratoryum dla przerabiania nabojów. Mamy prochu i kapsli więcej, niż nam potrzeba. Oprócz tego przemytnicy dostarczają nam w wielkich ilościach broni i amunicyi. Więc w materyały wojenne jesteśmy na długi czas zaopatrzeni. Posiadamy również wielkie zapasy żywności. Żniwa niebawem się rozpoczną, a na południu już się rozpoczęły. Jednem słowem, z położenia naszego możemy być zadowoleni. — W każdym razie nie jest ono gorsze, niż sytuacya Włochów".

W dalszym ciągu Enwer-Bej przedstawia moralną stronę wojsk tureckich, co do której taką wyraża opinię:

„U nas nikt nie myśli liczyć się z przewagą wojsk nieprzyjacielskich. Wiemy, że nie mamy innej drogi wyjścia, tylko: albo zwyciężyć, albo zginąć. Także Arabowie są gotowi poświęcić życie za ojczyznę. Gdy ojciec pada w bitwie, syn bierze jego karabin i wstępuje w jego miejsce. Przed kilku dopiero dniami pewien młodzieniec, któremu ojca zabito, rzekł do swoich kolegów: „Ojciec mój padł, jeżeli zajdzie potrzeba — i ja padnę także". „Z Arabów stworzyłem coś w rodzaju dobrze uzbrojonej milicyi. W każdej kompanii, liczącej 150 ludzi, znajduje się dwóch oficerów wojsk regularnych i jeden adjutant. Ludzie ci są bardzo dzielni i wyświadczają nam duże przysługi. Płacę im na miesiąc „napoleona", a na utrzymanie jednego regularnego żołnierza, wydaję miesięcznie funt turecki. Obecnie w całym kraju organizuję podobne kompanie. Jednem słowem, jestem zadowolony i pełen nadziei. Gdybyś obóz nasz zobaczył, nazwałbyś go miastem. Z ubitej ziemi kazałem zbudować meczet; jest on oczywiście mały, ale bardzo dobrze się przedstawia. Dokoła meczetu znajduje się 18 sklepów i dwie tureckie kawiarnie. Wszyscy tu opowiadamy sobie wesołe anegdotki, ale gdy tylko odezwą się trąbki wojenne, pogadanki ustają, a cały lud wojenny chwyta za broń i spieszy przeciwko wrogowi, od którego dzieli nas tylko przestrzeń sześciu kilometrów."

Pod tytułem: „Błędy włoskiej administracyi wojennej", korespondent „Frankf. Ztg.", przebywający w głównej tureckiej kwaterze, podaje następujące znamienne szczegóły:

Wojna włosko-turecka wystawia, jak się zdaje, patryotyczną cierpliwość narodu włoskiego na bardzo ciężką próbę. Jeżeli Włochom nie uda się zmusić Turcyi do pokoju innemi środkami, aniżeli temi, któremi dotąd się posługują, to wojna potrwa jeszcze bardzo długo. Niedostateczne przygotowanie wojny mści się

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VI.

Siostra i brat.

W pałacu pani referendarzowej Tyszkiewiczowej, jednym z najświetniejszych w Paryżu i najliczniej, za Cesarstwa, uczęszczanych, wykwintne towarzystwo tylko co wstało od stołu.

Służba otworzyła podwoje salonu, dokąd goście udali się parami, zachowując najściślejsze wymagania etykiety.

Do niemożliwości obostrzono we Francyi etykietę od czasu połączenia się Cesarza z domem Habsburgów.

Panią referendarzową wiódł pod ramię kulawy Talleyrand, przybierający tu rolę prawie gospodarza domu. Mógł był to czynić tem łatwiej, że sam referendarz, zakopany w dalekiej, puszczami i baguiskami otoczonej Swisłoczy, nie zjawiał się nigdy u swej żony, nawet w roli gościa.

Salon tchnął rozkoszną wonią fijołków — pierwszym darem nadchodzącej wiosny. Wielkie okna były do połowy otwarte. Napływała niemi fala świeżego, ostrego jeszcze powietrza, którą łagodziły ciepłe oddechy dwóch kominków narożnych, gdzie wesoły płomień trawił zwolna drobne, żywiczne polanka.

Dygnitarze, obwieszeni orderami, we frakach, w białych, jedwabnych pończochach i płytkich ciżmach; generałowie błyszczący świetnymi, haftem złotym naszywanymi mundurami; wśród nich, jakby wypadkiem tylko zabłąkane, szczupłe gronko dam wygorsowanych, w zawojach, z piórami na wysoko spiętrzonych włosach — wszyscy syci, pogodni, z siebie i z życia zadowoleni — obsiedli wygodne, rozłożyste, półkolem ustawione fotele. Obsiedli je na krótko — co wskazywała niedbała, rwąca się, jakby tymczasowa tylko, rozmowa. Nie podsycała rozmowy i i pani domu, dość jeszcze piękna, mimo minionej (od lat już kilku) czterdziestki.

Nie zapalono nawet wielkiego kandelabra, i ogromny salon był tylko w połowie rozjaśniony. Za to rzęsiste światło płynęło z salonu obocznego, ku któremu często a tęskliwie zwracały się spojrzenia wytwornych gości. W tym drugim salonie mniej było wykwintu, a więcej wygody; środek zajmował długi stół, ostawiony krzesłami, zielonem suknem pokryty. Leżały na tym stole karty i różne przyrządy do gry.

Gdy wlokąca się zaledwie rozmowa już zamierała, Talleyrand strzepnął palcami, kulawą nogą po kobiercu szurgnął. Inni poruszyli się na fotelach niecierpliwie. Zrozumiała to pani referendarzowa...

— Może — pytająco rzekła — urządzilibyśmy partyę taroka? Salon gotowy.

Westchnienie ulgi wybiegło z ust obecnych. Najrozkoszniej westchnęły damy

Znajdowali się w tem gronie ludzie poważni: książę de Frioul, książę Winczency, hrabia de Segur i inni — ale i oni zdawali się przekładać grę nad rozmowę.

Wiedziano w całym Paryżu, że do pani Tyszkiewiczowej przychodzi się głównie na smaczne jedzenie i karty. Okrasą jednego i drugiego bywała powściągliwa rozmowa dyplomatyczna, nieunikniona tam, gdzie przebywał stary mistrz dyplomacyi.

Po chwili, strojni państwo siedzieli już przy długim zielonym stole, który w potokach światła błyszczał wesoło, jak słońcem zalana łąka. Rozwiązały się usta; zaczęto śmiać się, żartować; miły gwar napełnił wszystkie kąty, aż do powały się wzbił...

Każdy z gości sięgnął do sakiewki, rulonik złota przed sobą ułożył. Talleyrand objął bank. W głębokiem milczeniu rozdano karty — poprawiono się na fotelach — gra rozpocząć się miała...

W tej chwili służący oznajmił donośnie:

— Jego ekscelencya minister, książę Poniatowski!

Jednocześnie w głównym salonie dały się słyszeć śpieszne kroki i śpiew półgłośny, lecz wyraźny:

— Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Staniem na swej ziemi,
Bo nas uczył Bonaparte,
Jak się stać wolnemi...

Urągało to wszystkim prawom etykiety — było wszakże takie miłe i zuchowate, takie rycerskie, polskie, mazowieckie...

Pani Tyszkiewiczowa krzyknęła z radością: „Pepi! Quelle surprise!" — i rzucając karty, wybiegła ku nadchodzącemu. Gości ogarnęło zakłopotanie. W progu ukazał się książę Józef, napełniając salon blaskiem swej osoby i świetnego, jeneralskiego munduru.

Już o kartach mowy nie było. Zrozumiano, że przybycie „z mroźnej Północy", „z krainy lodów i śniegów" (damy na myśl o tem naciągały na ramiona swe szale indyjskie) wielkorządcy polskiego, jest rzeczą od taroka ważniejszą.

Z zakłopotania wyzwolił się pierwszy Talleyrand.

— Sprawiłeś nam książę niespodziankę... spodziewaną — wycedził przez zęby, z dyplomatycznym uśmieszkiem, zanurzając cienkie palce w maleńkiej złotej tabakiereczce z miniaturą cesarza.

— Jak zawsze, panie ministrze, jak zawsze! — odparł wesoło książę. — Urządzanie niespodzianek niespodziewanych jest rzeczą dyplomatów. Ja, jako Polak i żołnierz, na takich sztukach najzupełniej się nie znam.

Książęta: de Frioul i Wieczency, oraz hrabia de Segur otoczyli księcia, serdecznie dłoń jego ściskając. Siostra była mu niewymownie rada. W innych damach zbudził również zajęcie, od hazardów karcianych większe.

— Przejdziemy?... — szepnęła gospodyni, wskazując oczyma wielki salon.

Przeszli wszyscy. Ale tym razem aeropag fotelowy nie zapadł w senność poprzednią.

Talleyrand dopytywał księcia o szczegóły podróży, o zdrowie, o stan pogody w Warszawie i Dreźnie... Dyplomatyzował — nie chcąc w licznem zebraniu poruszać spraw kapitalnych. Inni byli mniej wstrzemięźliwi — niebawem też przystąpiono do tego, co dusze wszystkich przepełniało: do Napoleona i jego stosunku do Rosyi.

W salonie pani Tyszkiewiczowej zbierali się przyjaciele Polski. To było poniekąd obowiązujące. Wyjątek stanowił może Talleyrand — ale on nie był przyjacielem niczyim. Formalnie i jakby urzędowo okazywał przyjaźń gospodyni domu, a ten to, afekt, obok wysokiego stanowiska, dawał mu kartę wstępu do siostrzenicy króla polskiego.

Książę Józef więcej słuchał, niż mówił. Przybywał po wiadomości, nie z wiadomościami. Słuchał pilnie, z głębokiem, lecz ukrytem wzruszeniem. Dla Francuzów zamysły Napoleona mogły być tylko nową kombinacyą polityczną, nowym hazardem, może tylko nową igraszką. Jemu, przedstawicielowi Polski, „chodziło — jak w bajce Krasickiego — o życie".

Wyrozumiał niebawem książę, że w salonie siostry przeważają prądy przeciwwojenne. Zgromadzili się tu ludzie starsi, doświadczeni, rozważni. Prawość i szczerość przekonań, wypróbowany patryotyzm, pozwalały im przekonań swych nie taić. Wypowiadali je nawet w oczy gromowładnemu Cezarowi. Słuchano ich bez gniewu, lecz z lekkiem — tajonem zresztą — lekceważeniem... (C. d. n.)

teraz na Włochach. Mały „spacer wojskowy" zamienia się obecnie na uciążliwą wojnę podjazdową. Trudno dziś przewidzieć, kiedy Włosi będą mogli uważać się za istotnych panów kraju. Włosi prowadzili bardzo powoli operacye wojenne i przez to dali czas nieprzyjacielowi do zorganizowania energicznego oporu, do zaopatrzenia się w broń, artykuły żywności i pieniądze. Obecnie trzeba przyznać słuszność włoskiemu generałowi Ameglio, który był przeciwnikiem posuwania się w głąb kraju.

Nieprawdziwą też jest wiadomość, skwapliwie przez Włochów rozszerzana, że coraz więcej Arabów się poddaje. W ogóle nie może też być mowy o antagonizmach między Turkami i Arabami; przeciwnie panuje wśród nich zgoda i jednomyślność pokonania znienawidzonego wroga. Turkom przyznać należy, że mimo największych trudności małemi siłami umieli dokonać organizacyi swej armii. Wielką na tem polu położył zasługę pasza Omer Ali, syn długoletniego obrońcy Algieru, który przejechał całą północną Afrykę, pobudzając wszystkie szczepy, przedewszystkiem sekcye Senussów, do jednolitej akcyi obronnej przeciwko wspólnemu wrogowi.

Chociaż nawet Turcya zostanie zmuszona do zawarcia pokoju, będą mieli Włosi daleko trudniejsze do spełnienia zadanie, aniżeli swego czasu Francuzi w Algierze i Tunisie. Tutaj bowiem była ludność zgoła nie uzbrojona, w Tripolisie natomiast liczyć się muszą Włosi z ludnością uzbrojoną w nabojowe karabiny i zaopatrzoną w najlepsze amunicye. Obawiać się należy, że wojna potrwać może nawet długie lata. Z tych powodów sytuacya dla Włochów przedstawia się bardzo niekorzystnie, a nawet fatalnie.

Reforma szkoły wydziałowej.

Dnia 15 i 22 b. m. odbyły się z inicyatywy Sekcyi pedagogicznej „Ogniska" naucz. w Krakowie dwa zebrania dyskusyjne nauczycielstwa ludowego w sprawie zapowiedzianej przez Radę szkolną kraj. reformy szkół wydziałowych. Referował na ten temat dr Henryk Kanarek.

Sam okólnik R. S. K., mówiący o reformie wyłącznie szkół wydziałowych, uległ krytyce, a zebrani wyrazili jednogodną opinię, że reformowanie szkół wydziałowych, bez równoczesnej reformy szkoły ludowej pospolitej, nie da się pomyśleć, jeśli się rzeczywiście ma na celu poważną pracę. Wady obecnych naszych szkół wydziałowych tylko częściowo leżą w całej ich organizacyi; zło przychodzi już z klas pospolitych. Nauczycielstwo szkół wydziałowych, podobnie jak średnich, otrzymuje materyał nieprzygotowany odpowiednio, dzieci nierozwinięte umysłowo, bez wyrobionej zdolności myślenia i kombinowania. 50%, 70%, niekiedy i 90% not niedostatecznych w I półroczu kl. I wydz., to wymowne świadectwo, w jak wysokim stopniu niezdrowe są te stosunki. O ile nauczycielstwo w zasadzie podejmie pracę około reformy całej szkoły ludowej, o tyle na samym wstępie zostałoby sparaliżowane w swej dobrej chęci, gdyby było zmuszone brać udział w reformie szkoły wydziałowej z tem przekonaniem, że praca byłaby zmarnowana, bo jej cel chybiony.

Podniesiono nadto na zgromadzeniu, że materyał naukowy, przypadający na klasy wydziałowe, jest zbyt obszerny, aby go gruntownie można wyczerpać w trzech latach; uszczuplonym zaś być nie może, owszem, w niektórych gałęziach wymaga rozszerzenia, jeśli się ma na celu wykształcenie formalne młodzieży szkół wydziałowych i fakt, że szkoła wydziałowa jest właściwie szkołą ludową, wyposażającą dzieci szerokich sfer włościańskich, mieszczańskich i robotniczych, które nie idą do szkół średnich, w minimum wykształcenia, konieczne dla każdego obywatela. Stąd wniosek, że materyał naukowy zreformowanej szkoły wydziałowej musi być rozłożony na 4 lata, czyli potrzebna jest szkoła 8-klasowa szkoły ludowej jednolitej. Żądanie takie nie jest wcale nowością; mieliśmy już bowiem 8-klasową szkołę ludową, ankieta zaś zwołana w roku 1909 i 1910 przez Radę szkolną, również takie żądanie postawiła.

Wśród ożywionej dyskusyi rozstrząsali zebrani sprawę nauki języka niemieckiego w klasach pospolitych. Oczywiście i tym razem, jak już niejednokrotnie to uznawano (Zjazd delegatów krajowego związku naucz., Zjazd delegatów Tow. naucz. szkół wyższych, ankieta w r. 1909 i 1910), że wprowadzanie obcego języka na tym stopniu, jak to się dzieje obecnie, jest momentem pedagogicznie szkodliwym. Nauka języka niemieckiego powinna się rozpocząć dopiero w 5-tym roku nauki, a prowadzona na podstawie intuicyjnej, może osiągnąć w krótszym czasie lepsze rezultaty, niż obecnie.

W ścisłym związku z reformą szkoły ludowej pozostaje sprawa podręczników. Zebrani domagać się będą na konferencyach urzędowych utworzenia specyalnej komisyi, któraby się tą ważną sprawą zajęła.

Po omówieniu sprawy kształcenia odpowiednich dla szkół ludowych sił nauczycielskich uchwalono wybór czterech komisyi, złożonych z nauczycieli i wybitnych osób, znanych z prac na polu pedagogiki w Polsce. Zadaniem tych komisyi, które będą pracowały od września do listopada, tj. do zwołania oficyalnych konferencyi w sprawie reformy szkół wydziałowych, będzie złożenie planów dla każdego przedmiotu naukowego.

Międzynarodowy tydzień lotniczy.

Wiedeń, 25 czerwca.

Za przykładem Francyi, która dzierży palmę pierwszeństwa w lotnictwie, idą obecnie wszystkie inne państwa, popierając usilnie rozwój aeronautyki. Każde państwo stara się o wyszkolenie jaknajwiększej liczby pilotów. Odbywa się w tym kierunku formalny wyścig, zarówno pod względem ciągłego ulepszania aparatów lotniczych, jak pod względem zdobywania coraz to nowych rekordów szybkości i długości lotu. Codziennie prawie słyszymy o nowych postępach w tym kierunku, zarazem jednak i o nowych ofiarach w ludziach. — Liczba ofiar przenosi już kilkaset, nie odstrasza to jednak nowoczesnych bohaterów, którzy krok za krokiem czynią coraz to większe zdobycze w powietrzu. I Austrya nie pozostała w tyle pod względem lotnictwa.

W krótkim przeciągu czasu urządzono w Wiedniu wystawę lotniczą („Ifa"), następnie wyścig Berlin-Wiedeń, a obecnie na polu wzlotów w Aspern pod Wiedniem urządzono międzynarodowy tydzień lotniczy. W Wiedniu wywołało to ogromne zainteresowanie. W niedzielę, w dzień otwarcia meetingu, sto kilkadziesiąt tysięcy ludności pospieszyło pociągami i automobilami na pole wzlotów do Aspern. Przybyło także wielu członków dworu cesarskiego, ministrów i innych dygnitarzy. Pogoda dopisała w zupełności. Pole wzlotów przedstawiało w niedzielę niezwykle barwny widok. — Z hangarów powiewały sztandary rozmaitych narodowości, słychać też było rozmaite języki: niemiecki, francuski, włoski, angielski, rosyjski, czeski i t. d. Stwierdzić jednak trzeba, że wśród pilotów przeważają Francuzi, których ewolucye wywołują powszechne zdumienie i są wzorem dla pilotów wszystkich innych krajów.

Z pośród Francuzów zwraca powszechną 23-letni Roland Garros, który zdobył nagrodę francuskiego aeroklubu. W locie Paryż-Madryt, zdobył Garros III nagrodę, w locie Paryż-Rzym II nagrodę. Zdobył on też światowy rekord wysokości, gdyż wzbił się do wysokości 4.250 metrów. Nikt nie jest w stanie przeniknąć tajemnicy jego spiralnych lotów, jego szalonych wprost eksperymentów.

Rene Bedel uzyskał świadectwo pilota dopiero w roku ubiegłym, mimoto jednak należy on już do znanych i cenionych pilotów i poszczycić się może pięknemi sukcesami. W locie Paryż-Biarritz, zdobył nagrodę Pommery, przebywając 750 kilometrów w 5 godzinach i 16 minutach.

Obré, francuski lotnik wojskowy, wsławiony lotem z Ajaccio do Sardynii, Karol Nieuport, Leonce Ehrman, Andre Frey, który zwycięsko z włoskiego lotu okrężnego: Bolonia-Wenecya-Rimini-Bolonia, dalej Moineau, Bathiat i Richet. Wśród austryackich pilotów wybija się na pierwsze miejsce Csakay (Blaschke) znany z lotu Berlin-Wiedeń. Jego sławny lot pasażerski Wiener Neustadt-Wiedeń-Neunkirchen-Wiener Neudstadt, wywołał sensacyę, nawet wśród lotników francuskich, dalej inżynier Illner, pionier awiatyki w Austryi, bracia Warchałowscy, inżynier Sablatnig i wielu innych. Przybyło też wielu lotników niemieckich, włoskich, lotnicy z Belgii, Rosyi, Rumunii, a nawet z Peru.

W sobotę o godz. 6 wieczorem rozpoczęły się wzloty próbne. Pierwszy wzbił się w powietrze austryacki lotnik inżynier Sablatnig na biplanie. Zatoczywszy wspaniałe koło w powietrzu, wylądował Sablatnig spokojnie przed swoim hangarem. Drugi wzniósł się francuz Nieuport. Rozwinął on odrazu największą szybkość, okrążył kilkakrotnie aerodrom, popłynął ponad Praterem i Dunajem i zawróciwszy wylądował przed hangarem, opuściwszy się prawie pionowo na ziemię. Nieuport leciał z szybkością 170 kilometrów na godzinę. Następnie popisywali się lotnicy Caprioni i Bollmoeller.

O godz. trzy kwandranse na siódmą wzleciał Garros na ozdobnym aeroplanie systemu Bleriota. Widzowie śledzili z zapartym oddechem jego ewolucye. Wykonał on różne ewolucye z taką śmiałością i pewnością siebie, jak gdyby znajdował się nie w powietrzu, lecz w sali balowej. Zainteresowanie wśród publiczności zamieniło się wprost w zachwyt, połączony z przerażeniem z powodu szalonych eksperymentów Garrosa. Czegoś podobnego dotąd w Wiedniu nie widziano. Garros wzbijał się nagle w powietrze w ślicznej spiralnej linii, poczem z tąsamą szybkością opadał prawie pionowo ku ziemi. Wreszcie upuścił się ku ziemi, trzykrotnie pochylił aparat, jakby chciał pokłonić się publiczności i lekko osiadł na ziemi. Po Garrosie popisywał się mr. Audemars.

Tymczasem na pole wzlotów przybyli na aeroplanach z Wiener Neustadt lotnicy: porucznik Miller i Adolf Warchałowski, witani owacyjnie przez publiczność. Na tem zakończyły się loty próbne.

Właściwe zawody rozpoczęły się w niedzielę, z następującym programem: Zawody o wysokość lotu, zawody o szybkość lotu, lot dystansowy (lot okrężny przez Austryę Dolną) i zawody o czas trwania lotu, oraz zawody o mistrzostwo Austryi co do szybkości i rzucanie do tarczy.

O g. 3 min. 2 wzbił się w powietrze pierwszy aeroplan, jednopłat Sommera, z pilotem francuskim Bathiatem, następnie jednopłat Borela z pilotem Ebrmanem, dalej lotnik Moineau na jednopłacie Bregueta, lotnik austryacki Stanger na potężnym jednopłacie Etricha, Francuz Garros na eleganckim, filigranowym Bleriocie, dalej inżynier Sablatnig i porucznik Miller, obaj na dwupłatach, wreszcie Rosyanin Sławarossow na Bleriocie. Sławarossow utrzymał się w powietrzu przez trzy godziny i 28 minut, a zatem najdłużej ze wszystkich lotników, czem zdobył rekord co do czasu trwania lotu. — O rekord wysokości walczyli Garros i Blaschke (Csakay). Zwycięstwo przypadło w udziale porucznikowi Blaschke, który wzniósł się do wysokości 3500 metrów, z towarzyszącym mu porucznikiem Friedmanem i drugim pasażerem, w postaci worka piasku, ważącego 65 klgr. Ze względu na to obciążenie aparatu komisya przyznała mu wysokość 6300 metrów. Śmiałemu lotnikowi zgotowała publiczność burzliwą owacyę.

Następnie odbyły się dalsze zawody. Zaciekawienie wywołał ostatni punkt zawodów: rzucanie do tarczy. Lotnicy musieli tu rzucać pociskami do tarczy o średnicy 40 metrów, przynajmniej z wysokości 200 metrów.

Nie obeszło się jednak bez nieszczęśliwych wypadków. Zaraz po rozpoczęciu zawodów spadł z nieznacznej wysokości inżynier Stanger, wraz ze swoim pasażerem porucznikiem Bahrem. Wśród publiczności powstało przerażenie, zwłaszcza, gdy ujrzano, że aparat został zupełnie zniszczony. Na szczęście jednak lotnicy wyszli bez szwanku i sami wydostali się z pod szczątków aeroplanu.

Ofiarą drugiej katastrofy padł lotnik francuski Ehrman. Spadł on z wysokości 20 metrów z taką szybkością, że w pierwszej chwili nie wiedziano, kto zleciał. Gdy nadjechało pogotowie ratunkowe, Ehrman leżał już bezprzytomny, pokryty krwią i ranami. Cała twarz była poszarpana. Stwierdzono, że doznał nadto złamania nogi. Stan jego jest bardzo groźny, lekarze jednak mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Przyczyną tej katastrofy było, jak się zdaje, że ster poziomy, służący do utrzymania równowagi, odmówił posłuszeństwa, wskutek czego Ehrman stracił równowagę i runął na ziemię. Ofiarą trzeciego wypadku był lotnik belgijski Willy De Roy, który po wylądowaniu chciał już na ziemi zawrócić aeroplanem. Tylne koło jednak zaryło mu się tak głęboko w ziemię, że aparat wywrócił się, a lotnik wyrzucony z siedzenia, uderzył głową o śrubę.

Ostateczny rezultat zawodów pierwszego dnia przedstawia się w następujący sposób:

Lot na wysokość: porucznik Blaschke (Csakay) 3500, względnie 6300 metrów; Garros i Bedel (Francya) 3200 metrów; Mandelli (Austrya) 1680 metrów; Sablatnig (Austrya) 800 metrów.

Czas trwania lotu: Sławarossow (Rosya) 3 godziny 28 m.; Bathiat (Francya) 2 g. 6 m. 42 s.; por. Miller (Austrya) 1 g. 29 m. 7 s.; Gabioni (Włochy) 1 g. 17 m. 48 s.

Lot dystansowy: inżynier Sablatnig (Austrya) 144 klm.; Moineau (Francya) 107·2 klm.

Szybkość wzniesienia się: Garros (Francya) 1000 metrów w 5·5 minutach.

W rzucaniu z góry do tarczy w czasie pełnego lotu: pocisk Vlaicu (Rumunia) pada w odległości 29·56 metrów od środka tarczy, pocisk Garrosa w odległości 33·85 m. od środka tarczy.

Na tem zakończył się pierwszy dzień zawodów lotniczych.

Z Wiednia telefonują nam: Wczorajszy drugi dzień wzlotów, mimo silnego wiatru i deszczu przyniósł szereg bardzo udatnych wzlotów. Porucznik Blaschke (Csakay) wzniósł się z jednym pasażerem na wysokość 2500 metrów, Garros do wysokości 2900 metrów. Wypadku nie było żadnego.

Jutro w razie pogody ma przybyć na pole wzlotów cesarz.

Kronika.

Kraków, 26 czerwca.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej dyskutowano nad postanowieniami administracyjnej częś i nowego statutu miasta Krakowa, dotyczącego skarbowych spraw miejskich.

Ze sportu. W skład komitetu turnieju, urządzanego przez sekcyę tennisową A. Z. S., wchodzą pp. dr Bielawski, Stanisław Brochocki, Jan Grabowski, K. Jurjewicz, Witold Kiltynowicz, Jerzy Leszczyński, Eugeniusz Pawlas, Władysław Szwede, Szymon Wermuth. W dalszym ciągu zgłosili swój udział pp. Callier, Jacheć i Łapiński. Z pań zapisały się jeszcze pp. Nowakówna, znana w szerokich kołach towarzyskich tennisistka, p. Hochentlinger (Zakopane), p. Włodarczykowa (Wieliczka) oraz p. baronówna Lütkendorf, która staje do mixeddouble'a z p. Gottfriedem Zelený. Do double'a męskiego stają też pp. Holzerzy. Pierwszego dnia będzie rozegrana pierwsza runda II klasy (pojedyńcza gra panów single). 1) Richter (Lwów) contra Metzger, 2) Wermuth c. Skrabek (Lwów), 3) Żarnowiecki c. Kopecki, 4) Jentys c. Starzeński; 5) Mandelbaum c. Łapiński 6) Hirsch Wł. c. Pawlas T. J., Hirsch J. c. Pawlas Eug. 8) Weyssenhoff c. Lieber.

Wczoraj wydrukowano mylnie nazwisko mistrza wiedeńskiego; nazywa on się Rolf Kinzel.

Z uniwersytetu. Pp. Leopold Tadeusz Franciszek 3-ch im. Macharski, rodem z Przemyśla, i Władysław Mnerka z Głogowa, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Wyższa szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg. We czwartek dnia 27 b. m. odbędzie się w sali prób Tow. muzycznego popis uczniów. W programie utwory solowe i zbiorowe Swierzyńskiego, Friedmana, Chopina, Webera, Mozarta, Beethovena i t. d. Początek o godz. 6. Bilety po 2 kor. 20 hal., 1 K i po 50 hal. nabyć można w lokalu szkoły (Bonerowska 6). Czysty dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne.

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie odbyło w niedzielę 23 w sali Izby adwokackiej swe zwyczajne walne zgromadzenie na którem po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum i żywej dyskusyi na temat przyszłych prac nastąpiły wybory wydziału, które dały następujący wynik: prezes dr Artur Lustgarten, wiceprezes dr Zygmunt Mandel, sekretarz dr Henryk Fargel, skarbnik dr Zygmunt Lilienthal, oraz jako członkowie wydziału dr Feiner, dr Friedenberg, dr Fink, dr Glassner, dr Geldwerth, dr Łatkiewicz, dr Silberstein i dr Słotwiński. Stowarzyszenie jak poprzednio pośredniczy chętnie w udzielaniu posad a wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz dr Henryk Fargel (Blich 22).

Z sali sądowej. (O zbrodnię kradzieży. — Ciasnota lokali sądowych).

Wczoraj o godzinie 9 rano rozpoczęła się w tutejszym krajowym sądzie karnym w salce Nr 44 rozprawa przeciwko Józefowi Staśce i 14 wspólnikom, oskarżonym o szereg kradzieży w okolicach Wieliczki i Niepołomic. Rozprawa trwała przez 12 godzin i zakończyła się dopiero o godzinie 9 wieczorem wyrokiem zasądzającym Jana Staśkę i Jana Burnera na dwa lata, Franciszka Krzakowskiego na półtora roku więzienia, 10 innych na kilka miesięcy więzienia, dwóch oskarżonych zostało uwolnionych.

Rozprawa, której przewodniczył radca Olszewski, a oskarżał prokurator dr Lang, odbywała się w małej, ciasnej salce Nr 44. Cały trybunał, sześciu adwokatów, trzydziestu świadków i 15 oskarżonych prażyło się w tej celi wśród straszliwego upału, przez kilkanaście godzin. Sędziowie, adwokaci, świadkowie i oskarżeni mdleli ze znużenia. Dopiero po południu, kiedy już dłużej ani trybunał, ani adwokaci, ani też oskarżeni i świadkowie nie mogli wytrzymać wśród tropikalnego gorąca i straszliwego zaduchu, tamującego oddech w piersiach, przeniesiono rozprawę do sali przysięgłych i tam ją zakończono.

Biura sądu karnego w Krakowie są tak małe, ciasne i niehygieniczne, iż doprawdy dziwić się należy krakowskim sędziom i adwokatom, że podobne stosunki tolerują gmach krajowego sądu karnego — to stara, waląca się rudera, a biura sędziów i sale rozpraw, to małe klateczki, nadające się raczej, jako celki dla skazańców. Byłby najwyższy czas poczynić ostateczne kroki, aby w najbliższym czasie wybudowano nowy gmach dla sądu karnego w Krakowie. Posłowie krakowscy powinni szczerze zająć się tym postulatem i dołożyć wszystkich starań, aby żądanie to jak najprędzej zostało wykonanem.

O zbrodnię dzieciobójstwa. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 27-letniej służącej Petroneli Koniównej, rodem z Trościńca, pow. zborowskiego w Galicyi, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Obwiniona wyjechała przed paru laty za zarobkiem do Saksonii, a następnie do Bawaryi. Tam nawiązała miłosne stosunki z pewnym robotnikiem z Królestwa Polskiego, owocem których było dwoje dzieci. Jedno z nich przyszło na świat w roku 1909, drugie w lutym 1911 r. Ponieważ utrzymanie dwojga dzieci było dla oskarżonej zbyt wielkim ciężarem, dlatego postanowiła starsze dziecko zgładzić. I rzeczywiście, w listopadzie zeszłego roku wrzuciła starsze, przeszło dwa lata liczące dziecko do kanału w miejscowości Weng pod Monachium. Oskarżona zbiegła wkrótce z Bawaryi i dopiero w styczniu b. r. wskutek listów gończych została aresztowaną w Krakowie.

Koniówna do winy się przyznała. Na rozprawie odczytano zeznania kilku świadków bawarskich. — Wyrok zapadnie po południu.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamał się jakiś sprawca do biura firmy Sokolnicki i Wiśniewski przy placu Dominikańskim l. 3 i rozbił kasę werthelmowską, w której znajdowały się pieniądze. — Sprawca jednak nie dostał się do kasetki z pieniędzmi i dzięki temu fundusze w zupełności naruszone nie zostały. Rozbicia kasy dokonano narzędziami instalacyjnemi firmy i to w sposób prymitywny. Śledztwo wykazało, że sprawcą włamania jest były parobek firmy, 18-letni Michał Najdan, który zbiegł. Zarządzono za nim pościg.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj po południu aresztowała policya na tutejszym dworcu kolejowym dwóch złodziei, 32-letniego Samuela Warschauera i 53-letniego Pejsacha Lebońskiego z Łomży. — Aresztowani zostali za kradzież pugilaresu z kwotą 45 koron gospodarzowi Franciszkowi Bujakowi z Zabierzowa.

Na moście podgórskim przytrzymała policya 16-letniego Jana Lepiarskiego i 19-letniego Józefa Morawskiego za kradzież kieszonkową. Aresztowani wyciągnęli z kieszeni rezerwiście Józefowi Tomasikowi pugilares z kwotą 46 koron.

Staraniem Czytelni akademickiej w Podgórzu odbędzie się w sobotę 29 b. m. w Parku miejskim na Krzemionkach doroczny festyn akademicki, na który komitet przygotował szereg niespodzianek. — Początek festynu o godzinie 3 po południu. Część dochodu przeznaczono na budowę domu dla słuchaczek Uniw. Jag.

Z kraju.

Tarnów, 25 czerwca. (Z tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. — Egzamin dojrzałości w gimnazyum, II.).

Na ostatniem posiedzeniu tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbytem pod przewodnictwem profesora Gutowskiego, uchwalono przesłać pismo Radzie m. Tarnowa z podziękowaniem za przyczynienie się subwencyą do uświetnienia walnego zjazdu T. N. S. W. z tem, że resztę subwencyi, w kwocie 300 kor., przeznacza Koło na Dom polski w Morawskiej Ostrawie (50 kor.), kwotę zaś 250 koron, jako zasiłek na kolonie wakacyjne dla uczniów tarnowskich. Po uchwaleniu dyrektywy w sprawie obsadzenia posad delegatowi tarnowskiemu do zarządu głównego T. N. S. W. zebrani jednomyślnie wyrazili swoje oburzenie profesorowi Skoczylasowi za artykuł, umieszczony w miejscowym tygodniku „Pogoń", obrażający uczniów i profesorów, biorących udział w uroczystości ku czci Krasińskiego, zwłaszcza grających w baśni dramatycznej p. Biedera pod tytułem: „Irydion w ziemi mogił i krzyżów", i polecili swemu delegatowi poruszenie tej sprawy w sposób stanowczy na posiedzeniu pełnego zarządu głównego Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych.

Egzamin dojrzałości w II. gimnazyum odbył się w dniach od 19 — 22 b. m., pod przewodnictwem p. Kurowskiego, dyrektora gimnazyum w Bochni. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Auber Józef (z odznaczeniem), Brandt Stefan, Dec Józef (z odznaczeniem), Eibenschütz Witold (z odznaczeniem), Gaschke Herman (z odznaczeniem), Gołąb Jan, Górowski Henryk, Gumiński Witold, Jakubski Stanisław, Kwaśniak Józef (z odznaczeniem), Lelek Wawrzyniec (z odznaczeniem), Maksymowicz Stanisław (z odznaczeniem), Maniak Kazimierz (z odznaczeniem), Markulis Franciszek, Merz Emil (z odzn.), Motyka Józef (z odznaczeniem), Pazdro Kazimierz, Pisarczyk Roman, Piorunowski Mieczysław, Rodak Stanisław, Sadło Franciszek, Sokół Władysław, Stec Jan, Stogowski Franciszek, Szułakiewicz Józef (z odznacz.), Totoś Ludwik (z odznaczeniem), Wójcik Władysław.

Jaworzno, 25 czerwca. Przewodniczącym stow. gospodnio-szynkarskiego wybrano p. Ignacego Stawarskiego, jego zastępcą p. Adolfa Aschmowitza.

Do Rymanowa od 10 do 20 bm. przybyło drużyn 73, osób 335.

Jasło, 26 czerwca. Egzamin dojrzałości odbył się w Jaśle od 7—14 b. m. pod przewodnictwem Wiktora Pogorzelskiego, dyrektora szkoły realnej w Wieliczce. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Oddział A: Barnowski Antoni, Duchiewicz Władysław, Dymnicka Walerya, Eibel Edward, Kacałaj Jan, Kadyi Zdzisław (z odzn.), Karp Edmund, Kuryłło Zenon, Kusznir Teodor, Leśniak Stanisław (z odzn.), Lichański Witold, Mańkowski Czesław (z odzn.), Maresz Władysław, Mendys Michał (z odzn.), Michnik Tadeusz, Miętus Adam (z odzn.), Miszewski Stanisław, Mościński August, Pasternak Adam, Rychlicki Tadeusz, Serednicki Józef (z odzn.), Sliżyński Aleksander, Twaróg Stanisław (z odzn.), Tytar Włodzimierz, Wawryka Edward, Wiejowski Roman, Żuczkiewicz Stanisław. (z odzn.) Oddział B: Barsznica Stanisław (z odzn.), Bartosz Tadeusz, Bugno Józef (z odzn.), Ćwiok Tadeusz (z odzn.), Grygiel Wojciech (z odzn.), Gucwa Józef, Karliczek Józef (z odzn.), Kopyta Antoni, Kwieciński Kazimierz, Lazarowicz Józef, Marcinkiewicz Kazimierz, Matuszewski Aleksander, Matuszewski Leopold, Patryn Eugeniusz, Pawłowski Jan, Rączka Walenty, Sarna Władysław, Schnöpf Henryk (z odzn.), Solarz Ignacy, Stopiński Włodzimierz, Szetela Władysław, Sliz Ignacy, Tokarski Władysław, Ziemski Marceli (z odzn.). Dwóch uczniów publ. i jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

Przemyśl, 24 czerwca. (Budowa nowej szkoły. — Nasz analfabetyzm. — Rada powiatowa w sprawie szkoły młynarskiej. — Nowa placówka ruska. — Miejsca w bursie.)

Rada miejska na posiedzeniu z 20 b. m. postanowiła jeszcze w r. b. przystąpić do wybudowania kosztem 317.000 koron nowej szkoły na Zasaniu. Uchwałę Rady spowodował fakt, iż SS. Benedyktynki zwijają swoją prywatną szkołę, utrzymywaną przy subwencyi 12.000 kor. rocznie ze strony miasta. Zresztą szkołę budowaćby i tak trzeba, gdyż konieczność powstania nowych szkół jest palącą, dyktowaną rosnącym analfabetyzmem w mieście, w którem na 9175 dzieci w wieku szkolnym z nauki szkolnej nie korzysta 3361 dzieci, w czem 1748 dziewcząt, a 1613 chłopców.

Oprócz szkół ludowych potrzeba nam zawodowych. Potrzebę tego uznaje Rada miejska, upominając się od czasu do czasu o różne szkoły, ostatniemi czasy o młynarską. Obecnie poparła miasto w tych usiłowaniach Rada powiatowa, uchwalając na posiedzeniu z 24 b. m. zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o poparcie starań Przemyśla o szkołę młynarską. Przy tej sposobności zwrócono magistratowi uwagę, że sam energiczniej powinienby zająć się tą sprawą.

Rusini założyli tu w tym miesiącu powiatowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń na bydło i konie, pod nazwą „San". Towarzystwo to za opłatą premii, wynoszącej 3 i pół do 4 proc. od ubezpieczonej wartości, wypłaca za bydło padłe 80 proc. wartości. „San" tutejszy, jako pierwsze tego rodzaju Towarzystwo w kraju, ma znaczenie doświadczalne, poza tem zaś — o ile nam wiadomo — zajmuje się organizacyą podobnych Towarzystw w powiatach okolicznych, dla których ma stać się instytucyą reasekuracyjną.

W tutejszej bursie dla dziewcząt Koła pań T. S. L., będzie z początkiem roku szkolnego wolnych 35 miejsc. Opłata wynosi 30 kor., a może być zniżoną do połowy. Podania, zaopatrzone w zwyczajne alegata i znaczek pocztowy na 45 h, wnosić należy na ręce p. Olszewskiej, Przemyśl, ulica Kazanowska.

Ze świata.

Wawrzyniec Alma Tadema. W Wiesbadenie zmarł wczoraj światowej sławy malarz Wawrzyniec Alma Tadema w 76 roku życia. W świecie sztuki artysta ten zajmuje zupełnie odrębne stanowisko, jako znakomity odtwórca świata starożytnego egipskiego i rzymskiego. Siła jego talentu znajdowała najpełniejszy wyraz w sposobie traktowania akcesoryów, marmurów, brązów i starożytnych sprzętów. Złączony ścisłą przyjaźnią z głośnym romansopisarzem i piewcą świata staroegipskiego, Jerzym Ebersem, wcielał jego pomysły w swoje obrazy.

Alma Tadema był Holendrem z pochodzenia. Pierwsze malarskie wykształcenie pobierał w akademii antwerpskiej pod kierunkiem Henryka Leya. Już pierwsze jego obrazy miały za przedmiot historyczne i archeologiczne motywa. Pierwsze dzieła Tademy „Wychowanie synów Klotyldy, żony Klodwiga" i „Jak się przed 300 laty bawiono" ustaliły rozgłos artysty i zdecydowały o kierunku jego twórczości malarskiej. Z innych obrazów, które dziś są ozdobą galeryj europejskich, najgłośniejsze są: „Zamordowanie Kaliguli", „Uczta różana Heliogabala", „Agrypina przy popiołach Germanika", „Mumia", „Tarkwiniusz Pyszny" i „Siesta".

Tadema do r. 1871 mieszkał w Brukselli, następnie przeniósł się do Londynu, gdzie niebawem stał się ulubieńcem angielskich mecenasów sztuki i zbieraczy. W pobliżu parku Regenta urządził sobie dom w stylu pompejańskim i zapełnił go cennemi zabytkami sztuki antycznej. Dom ten częściowo spłonął w r. 1875, a w pożarze zniszczało wiele bezcennych zabytków.

Od czasu pobytu w Zurychu malował Tadema już tylko tematy obyczajowe z dziejów rzymskich. Jako malarz, celował świetnością rysunku i przejrzystością linij, obok tego zaś wytwornością kolorytu, w czem przypominał Siemiradzkiego i Makarta. Głębsza siła psychologiczna nie leżała w zakresie jego artystycznych środków. Z dwóch córek jego, które poświęciły się również malarstwu, jedna z nich Laura, będąca także literatką, bawiła w Krakowie podczas uroczystości grunwaldzkich.

Wiedeńska galerya państwowa posiada obraz Alma Tademy „Fredegunda".

Fałszywy komisarz policyi. Do jednego z pierwszorzędnych hoteli w Czerniowcach, zajechał przed kilku dniami pewien gość, przebrany w uniform urzędnika państwowego, a zameldowawszy się w księdze hotelowej jako komisarz policyi, który przyjechał do Czerniowiec ze Lwowa w pogoni za pewnym niebezpiecznym włamywaczem, zamieszkał w hotelu przez cały tydzień, jedząc i pijąc na kredyt. Gdy jednak panu komisarzowi, który zamiast śledzić za rzekomym włamywaczom, całe noce spędzał po różnych zaułkach w towarzystwie wesołych kobiet, zabrakło pieniędzy, kazał przywołać do siebie właściciela hotelu i opowiedziawszy mu, iż znajduje się w chwilowej potrzebie, poprosił go o pożyczkę 800 kor., które naiwny gospodarz natychmiast mu wręczył. Ponieważ zaś rzekomy komisarz w sposób powyższy naciągnął już więcej osób w Czerniowcach, przeto i policya zwróciła na niego baczne swe oko i w chwili, gdy zamyślał już czmychnąć z Czerniowiec, zaprosiła go do swej dyrekcyi, gdzie przy śledztwie okazało się, iż wesoły komisarz jest zwykłym sobie pisarzem sądowym z Lutomierzyc, skąd po dopuszczeniu się znacznej kradzieży, uciekł do Wiednia, a następnie do Lwowa, gdzie również dopuścił się kilku zbrodni, za które ścigany jest listami gończymi. Pomysłowego komisarza oddano do aresztów sądowych.

Jaskinia gry w Portofino. Od dłuższego już czasu policya genueńska zwracała uwagę na hotel w Portofino, gdzie miał się znajdować dom gry. Nie było jednak na to żadnych dowodów, gdyż klub był nadzwyczaj pilnie strzeżony. W końcu jednak policyi sprzykrzyła się gra w ciuciubabkę. Pewnego wieczora zjawiło się w hotelu dwóch elegancko ubranych panów i zamówili sobie kolacyę z szampanem. Po całym hotelu rozeszła się niebawem wieść, iż obaj przybysze są milionerami. Po tej wystawnej kolacyi, nieznajomi wyrazili chęć zabawienia się jakąś grą. Członkowie klubu, nie przeczuwając nic złego, zaprowadzili ich do sali gry, gdzie nieznajomi, którzy widocznie nie mieli szczęścia, puszczali w obieg setkę za setką, tysiączkę za tysiączką. Nie zdawało się to jednak robić na nich jakiegoś wrażenia. Straty przyjmowali z uśmiechem... Nagle po niejakim czasie obaj milionerzy zniknęli i po chwili wrócili... lecz na czele kilkunastu policyantów. Przerażeni gracze sądzili z początku, że mają do czynienia z bandą apaszów, coby z pewnością było dla nich milszem, lecz niebawem przekonali się, że są to rzeczywiście policyanci, którzy, spisawszy nazwiska graczy i zabrawszy 30.000 lirów, odeszli.

Zmarli.

Dr Maryan Gornicki, adwokat krajowy, najlepszy stenograf polski, dyrektor stenograficznego biura sejmowego, zmarł we Lwowie w 33 roku życia.

Leopold Hipolit Derczyński, uczeń VII klasy gimnazyalnej zmarł 22 czerwca w Jarosławiu.

Dar grunwaldzki. Uczenice liceum p. Kaplińskiej 100 K (4 ratę)

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 czerwca termometr doszedł + od 12·5 do 24·1 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 26 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 741·9 mm., termometru + 13·2 Cel.; wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 14·2, najniższa 1·8°. — Ciśnienie powietrza 690. Kierunek wiatru północny.

Prognoza: pogoda zmienna.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Noc w Wenecyi".

We czwartek: „Faust".

W piątek: „Wróg kobiet".

W sobotę po południu: „Orfeusz w piekle"; wieczór: „Opowieści Hoffmana".

Teatr na wystawie architektury.

We środę: „Dwanaście żon Jafeta".

Repertor teatru w paarku krakowskim.

We środę: „Mąż dwóch żon".

Dział ekonomiczny.

* **Groźba strajku górników w okręgu ostrawsko-karwińskim.** W zeszłym tygodniu nastąpiło między górnikami a właścicielami kopalń w okręgu ostrawsko-karwińskim nieporozumienie, grożące możliwością strajku 44.000 robotników. Przyczyna tego zatargu jest następująca:

W kwietniu bieżącego roku zawartą została w sądzie rozjemczym korporacyi górniczej w Morawskiej Ostrawie ugoda zarobkowa, którą podpisały obie strony i reprezentanci przedsiębiorców i delegaci górników. Umowa miała obowiązywać przez dwa względnie trzy lata. W umowie tej uregulowano przedewszystkiem zarobki akordowe, które dla kategoryi kopaczy, młodszych kopaczy i cieśli wynosić miały przeciętnie od K 4·80 do K 5·00 dziennie. Kierownicy szybów mieli już z początkiem maja b. r. ustanowić te akordy dla robotników. Tymczasem przedsiębiorcy nie tylko żadnych tych nie ułożyli w myśl postanowień ugody, ale w wielu szybach znacznie je obniżyli i to tak daleko, że zarobki za maj — pierwszy miesiąc umowy — były o wiele niższe, aniżeli za poprzednie miesiące przed ugodą. To wywołało wśród górników niezadowolenie. Dwa tygodnie temu obradowała w Orłowej konferencya delegatów robotniczych z całego okręgu przy udziale 274 mężów zaufania.

Uchwalono wystosować pismo do dyrekcyi kopalń z żądaniem, aby przedsiębiorcy ściśle przestrzegali wspomnianej umowy. Nadto odbyło się w tej sprawie kilka olbrzymich wieców górniczych.

W dniu 19 bm. odbyła się we Wiedniu konferencya przedsiębiorców, na której uchwalono żądania górników odrzucić z tem zastrzeżeniem, że, gdyby robotnicy domagali się ścisłego przestrzegania umowy o akordowych zarobkach, przedsiębiorcy będą postępowali solidarnie. Przedsiębiorcy godzą się na akordowe zarobki jednak w wysokości minimalnych płac. Oświadczenie to rozlepiono po wszystkich kopalniach po polsku, czesku i niemiecku.

Prasa niemiecka solidarnie zajęła stanowisko wrogie żądaniom robotniczym.

Sytuacya jest wobec powyższego stanu rzeczy nadzwyczaj zaostrzona, a w najbliższych dniach się okaże, czy przyjdzie do strajku. Winę zatargu ponoszą wyłącznie dyrekcye kopalń, które zawartą umowę jednostronnie zerwały i dotrzymywać jej nie chcą.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 25 czerwca. [illegible]

Ceny ziemiopłodów iważniejszych artykułów żywności Kraków, 25 czerwca. [illegible]

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 25 czerwca. [illegible]

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 czerwca.

Wzloty hr. Scipio del Campo we Lwowie odbędą się w sobotę i w niedzielę 29 i 30 czerwca. Wzloty odbędą się bez względu na pogodę punktualnie o 5 po południu z placu wyścigowego. Hr. Scipio latać będzie najpierw sam, a następnie z pasażerem inż. Libańskim.

Z teatru lwowskiego. Dyrekcya teatru miejskiego donosi, że w myśl uchwały Rady miejskiej, z dniem 1 lipca począwszy, pobierana będzie od biletów wstępu do teatru opłata w wysokości 7 proc. od każdego sprzedanego biletu na rzecz funduszu emerytalnego artystów teatru miejskiego.

Morderstwo. W Grzybowicach Małych o milę od Lwowa, rozegrała się w poniedziałek po południu straszna scena. Zamieszkały tam gospodarz Piotr Nesterko, pokłócił się z żoną i zaczął ją bić. Doprowadzony do wściekłości, porwał za siekierę stojącą obok i kilkoma razami zarąbał żonę na śmierć. Po dokonaniu strasznego czynu udał się Nesterko do Lwowa i tu oddał się w ręce prokuratoryi. Po przesłuchaniu umieszczono go w areszcie śledczym.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
We czwartek: „Samson i Dalila".
W piątek: „Samson i Dalila".
W sobotę: „Miłostki".

Uroczystości w Pradze.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 26 czerwca.)

Praga. Głównodowodzący generał Koller weźmie udział w zlocie Sokołów, jako przedstawiciel ministerstwa wojny.

- W sobotę 29 b. m. odbędzie się w Panteonie muzeum Królestwa czeskiego uroczyste zebranie ku uczczeniu pamięci Palacky'ego. Mowę uroczystą wypowie prezes akademii umiejętności dr Antoni Randa, odczyt o Palackim wygłosi prof. dr Pekarz.

Wycieczka Rosyan.

Warszawa. Dziś odjechali stąd Sokoli rosyjscy. Przez cały czas swojego pobytu w Warszawie zwiedzali miasto w grupach.

Granica. Dziś przejeżdżało tędy specyalnym pociągiem z Warszawy około 800 Sokołów rosyjskich. Blisko połowę uczetników stanowiły kobiety, część zaś niewielka przybrana była w mundury sokole, reszta zaopatrzona była tylko w odznaki.

W Granicy spotkała ich niemiła przygoda. Mianowicie wskutek tego, że agenci czeskiego banku „Bohemia" nie dopełnili wszystkich formalności kolejowych, zarząd kolei austryackich wzbraniał się wypuścić pociąg w granicę Galicyi bez poprzedniego uiszczenia należytości za bilety kolejowe. Wobec tego zarządzono natychmiast składkę, ku wielkiemu niezadowoleniu uczestników, co spowodowało półtoragodzinne opóźnienie.

Na stacyi w Granicy ani Szczakowie nikt z Sokołów nie opuszczał wagonu, ani też nikt z obecnych na stacyi ich nie witał.

Trzebinia. Według informacyj, udzielonej przez sekretarza związku Sokołów rosyjskich, p. Daniłowicza, wycieczka rosyjska zabawi w Pradze przez pięć dni, a następnie uda się do Pilzna i innych miast czeskich. Wśród wycieczki znajduje się kilkadziesiąt Czechów i Czeszek, zamieszkałych w Rosyi.

W wycieczce reprezentowanych jest 21 miast rosyjskich, a w tej liczbie 205 uczestników z Petersburga, 150 z Charkowa, 50 z Kijowa, 30 z Wilna i t. d. Na kolejach rosyjskich otrzymali sokoli 15 procent zniżki, zaś za paszporty zamiast 17 rubli, płacili tylko 50 kop.

Ogółem wszystkich Sokołów z Rosyi będzie w Pradze trzy tysiące.

Podobno wśród uczestników wycieczki znajduje się kilku studentów politechniki i uniwersytetu warszawskiego z kokardkami z napisami polskiemi: Warszawa". Za zbliżeniem się do nich jednego z dziennikarzy krakowskich, Sokoli ci odznaki te zdjęli.

Rozmowa z przywódcą Sokołów rosyjskich.

Trzebinia. Naprzeciw jadących od Granicy Sokołów rosyjskich wyjechał jeden z krakowskich dziennikarzy, który zdołał dotrzeć do prowadzącego tę grupę Sokołów, wiceprezesa Związku wszechrosyjskiego sokolego, senatora Sułtana Krymireja, b. pomocnika namiestnika na Kaukazie, który udzielił mu szereg ciekawych wyjaśnień.

Przedewszystkiem wyjaśnił senator, że Sokoli rosyjscy, udając się na zlot do Pragi, nie mają bynajmniej zamiaru uroczystościom tym nadawać cech politycznych w takiem znaczeniu, jak to zamierzają uczynić organizacye monarchistyczne, które jednak, jak sam to w rozmowie senator przyznał, są mu „sympatyczne i godne uznania". Dalej zaznaczył senator, że Sokolstwo rosyjskie stoi na gruncie słowiańskim. Zdaniem senatora, istniejące polskie organizacye sokole w Petersburgu, Kijowie i Moskwie nie jadą na zlot do Pragi dlatego, że chcą przez to zaznaczyć swoją solidarność z zamkniętemi gniazdami sokolemi w Królestwie Polskiem, które wobec tego nie mogą wysłać swego przedstawicielstwa.

Wycieczka akademików.

Praga. Wczoraj wieczorem przybyła tu wycieczka 250 akademików rosyjskich z Tambowa i goście z Bułgaryi.

Warszawa wobec uroczystości czeskich.

Pisma warszawskie donoszą:

Warszawskie „Towarzystwo sportowe", które początkowo zamierzało wziąć udział w obchodach słowiańskich, ostatecznie odwołało zapowiedź swojego przyjazdu do Pragi.

Z Warszawy wybierają się natomiast osoby prywatne na uroczystości Palacky'ego. Wyjeżdżają więc do Pragi: księstwo Włodzimierzostwo Czetwertyńscy, ks. Seweryn Czetwertyński, Adolfostwo Suligowscy, p. Antoni Zwan, red. Ludwik Straszewicz, p. Felicyan Sokołowski, Janostwo hr. Krasiccy, oraz p. Stanisław Skarzyński, w charakterze specyalnego korespondenta „Matina" paryskiego.

Odrzucenie pożyczki przez Chiny.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 czerwca.)

Waszyngton. Departament państwowy donosi, że rząd chiński odrzucił przyjęcie pożyczki 300 mil. dolarów od 6 mocarstw, ponieważ mocarstwa te chciały mieć kontrolę nad finansami chińskiemi i zarząd monopolu solnego.

Wydalenie posła z parlamentu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 26 czerwca.)

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin podczas dyskusyi nad obchodzeniem się ze sufrażystkami w więzieniu, przed rozpoczęciem przez nie strajku głodowego, przyszło do burzliwych scen.

Healy wezwał Asquitha, aby wypuścił na wolność sufrażystki, które skazano na roboty przymusowe za wybijanie szyb.

Asquith powołał się na to, że rząd raz już oświadczył, iż sufrażystki będą natychmiast wypuszczone na wolność, gdy tylko dadzą zapewnienie, że gwałty się nie powtórzą. Odpowiedź ta wywołała protesty.

Socyalista Lansbury, broniący sufrażystek, podszedł, krzycząc i gestykulując do ławy ministeryalnej, gdzie zawołał, grożąc ręką Asquithowi:

„Powinien pan być wykluczony z życia publicznego, gdyż zasługujesz na pogardę!"

Speaker wezwał Lansburyego, który powrócił już na swe miejsce, aby na resztę posiedzenia opuścił salę obrad.

Trzy razy powtarzał Speaker to wezwanie, zanim Lansbury, ulegając perswazyom kolegów, zastosował się do niego i wyszedł z Izby.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 26 czerwca.)

Wiedeń. Izba prowadzi dalej dyskusyę szczegółową nad drugą grupą ustawy wojskowej.

Przemawia p. Nidzic.

Wiedeń. Komisya gospodarczo wodna zebrała się dziś przedpołudniem na posiedzenię, wypełnione w całości mową posła Heinego. Ze względu na posiedzenie Izby posłów, które niebawem się rozpoczęło, obrady komisyi przerwano. Jutro dalszy ciąg obrad.

Ponieważ poseł Budzynowski wciąż odgraża się długą mową obstrukcyjną, przeto zamierzone jest zwołanie posiedzenia komisyi wodnej na piątek, w którym to dniu nie ma posiedzenia parlamentu, i posiedzenie to komisyi będzie ewentualnie trwało przez całą noc.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna uznała dziś za ważne mandaty posłów Kędziora, Abrahamowicza, Sterna, Korytowskiego i Steinhansa.

Wczorajsze głosowanie.

Praga. Z powodu wczorajszego głosowania w Izbie posłów nad § 13 ustawy wojskowej, którym Izba pozbawia się na 12 lat prawa ustanawiania kontyngentu rekruta, do czego potrzeba było większości dwóch trzecich głosów, dzienniki czeskie podnoszą, że na posiedzeniu było obecnych 435 posłów. Większość dwóch trzecich wynosiła zatem 290 głosów, § 13 zaś uchwalono 322 głosami, w czem było 46 głosów czeskich. Bez tych głosów zatem nie byłoby wymaganej większości dwóch trzecich. — Czesi okazali się więc wczoraj decydującym czynnikiem przy głosowaniu. Omawiając rokowania ugodowe czesko-niemieckie, wszystkie dzienniki sądzą, że rokowania te w tym tygodniu będą ukończone.

O przeniesienie prochowni.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu deputacya z Bronowic Wielkich, złożona z wójta Józefa Dytki i członków Rady gminnej. Deputacya ta prowadzona przez prezesa Koła i posłów Tetmajera i Hallera udała się do ministra obrony krajowej z prośbą o przeniesienie prochowni z Bronowic Wielkich. Minister przyrzekł sprawę tę zbadać i o ile to będzie możliwem, prochownię przenieść.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 26 czewca.

Mianowanie w dyrekcyi dróg wodnych.

Wiedeń. Naczelnik technicznego oddziału dyrekcyi budowy dróg wodnych, radca dworu Jan Mrazik przeniesiony został w stan spoczynku. W jego miejsce zamianowany został radca ministeryalny z ministerstwa robót publicznych Antoni Herbst radcą dworu przy dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Zerwane rokowania Bilińskiego.

Sarajewo. Rokowania Bilińskiego ze stronnictwami zostały ostatecznie zerwane i Biliński wyjechał do Wiednia. Sejm bośniacki został odroczony.

Wiedeń. „All. Parl. Corresp." donosi z Sarajewa, że minister Biliński nie zamierza na razie rozwiązywać Sejmu bośniackiego. Chce on poczekać jeszcze jakiś czas, aby stronnictwa same wróciły do pracy i utworzyły większość rządową.

Sarajewo. Minister Biliński wyjechał osobnym pociągiem.

Bójka w skupczynie.

Belgrad. Wczorajsze posiedzenie skupczyny było niezwykle burzliwe. Toczyła się dyskusya nad kredytem 21 milionów denarów na cele wojskowe. Nacyonalista Agatonowicz zarzucił ministrowi wojny Putnikowi, że jest agentem firm zagranicznych, od których pobiera prowizyę.

Putnik dobył szabli i chciał się rzucić z nią na Agatonowicza, który chciał się znowu rzucić na ministra z harapem w ręku.

Posłowie rządowi, zatrzymawszy Agatonowicza, niemiłosiernie go obili i zdarli z niego całe ubranie.

Starcia w Albanii.

Cetynia. Dzienniki tutejsze donoszą, że między Mirydytami a wojskami tureckimi przyszło do starcia, przyczem z obu stron były wielkie straty.

Wybory prezydenta Unii.

Baltimore. Mimo silnej agitacyi Bryana, konwent demokratyczny wybrał swoim prezydentem Parkera. Bryan nazywa zwycięstwo Parkera zwycięstwem wielkiego kapitału.

Baltimore. Demokratyczny konwent narodowy wybrał Parkera 579 głosami prowizorycznym prezydentem. Bryan, który otrzymał tylko 506 głosów, oświadczył, że odegrały tu rolę te same „zbójeckie interesa", które kierowały konwentem republikańskim. Na posiedzeniu panowała tak wielka wrzawa i delegaci byli tak wyczerpani, że obrady przerwano.

Paryż. Izba przyjęła poprawkę posła Javala do ustawy wyborczej, podług której każdy departament ma tworzyć okręg wyborczy.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony**, członka wspierającego 12 kor. —

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 czerwca.

Zjazd lekarzy rządowych. Dzisiaj rano zakończyły się obrady II zjazdu lekarzy rządowych po trzydniowej pracy. Uchwalono następny zjazd zwołać za lat trzy do Insbruka. Przewodniczący zjazdu dr Gustaw Paul w końcowem przemówieniu podziękował imieniem wszystkich uczestników gminie m. Krakowa i komitetowi lekarzy krakowskich za gościnne przyjęcie, jakiego doznał zjazd w naszem mieście. W południe część uczestników wyjechała do Wieliczki.

Sokoli rosyjscy w Krakowie. W Krakowie bawi dzisiaj kilkunastu Sokołów rosyjskich, zdążających na zlot do Pragi. Sokoli ci zatrzymali się dzisiaj rano w naszem mieście a do Pragi odjadą wieczorem.

Samobójstwo. Dzisiaj przed południem powiesił się na płocie, na gruntach kontumacyi miejskiej w Prądniku Czerwonym, robotnik Mazew. Żona rozpoznała desperata. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z Warszawy. (Zamach na generała i samobójstwo. — Bilans szkół rządowych. — Represye językowe. — Sprawa adw. Patka).

— W tutejszej załodze zaszedł tej nocy fakt, który żywo jest komentowany w mieście. Oto kapitan, jednego z tutejszych pułków piechoty Chazarow strzelił do swego dowódcy generała Brinkena, raniąc go ciężko. Następnie sam zastrzelił się. Powodem były szykany na tle służbowem.

— Wykaz maturzystów kończących gimnazya i szkoły rządowe stwierdza, że Polaków do szkół rządowych uczęszczało zaledwie kilka procent, resztę uczniów stanowili Rosyanie i Żydzi.

— Urząd gubernialny wydał zarządzenie, do zarządów stowarzyszeń i związków w Królestwie Polskiem, aby składały deklaracye, że księgi swe będą prowadziły w języku rosyjskim. W razie przekroczenia tegoż zarządzenia, rozporządzenie grozi grzywnami lub aresztem, a w następstwie zamknięciem stowarzyszenia.

— Wobec tego, że adwokat przysięgły Patek został na mocy zarządzenia ministerstwa pozbawiony swego urzędu za rzekome uchybienie procedurze sądowej, grono zwolenników jego kandydatury wniosło zapytanie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Patek wskutek zarządzenia ministerstwa nie został pozbawiony prawa wyborczego. Ministerstwo wyjaśniło, że zarządzenia administracyjne nie wpływają wcale na prawa wyborcze i adw. Patek prawa wybieralności nie utracił.

Apasze hulają. W okolicy Pere Lachaise pod Paryżem przyszło do krwawej bójki między apaszami, którzy pokłócili się między sobą. Padło mnóstwo strzałów rewolwerowych, które spowodowały śmierć dwojga dziewcząt, towarzyszących apaszom. Ponadto po obu stronach było wielu rannych. Przybycie silnego oddziału policyi położyło kres bójce. Apasze uciekli, zabrawszy ze sobą rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

S. p. Zygmunt Staszewski
agronom, b. słuchacz Uniw. Jag.
ur. w Janiszowie (Królestwo Polskie) dnia 4 września 1882 r., zmarł w Zgorzelicach (Görlitz) dnia 21 czerwca 1912 r. Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 czerwca w Borowie, gdzie spocznie w grobie rodzinnym.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 26 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·11. Renta majowa 87·85. Renta koronowa węgierska 87·65. Akcye austr. zakł. kred. 640·—. Akcye węg. zakł. kred. 829·—. Akcye Anglobanku 328·50. Akcye Unionbanku 611·—. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Landerbanku 529·—. Akcye kolei państwowych 726·50. Lombardy 97·50. Akcye fabryki broni 10·88. Akcye tytoniowe 343·—. Alpiny 911·—. Rima-Muranyi 765·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3165·—. Losy tureckie 241·—. Ruble 254·50. Skoda 752·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin. 26 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·50 Tow dyskontowe 183·50.

Usposobienie: utrzymane.

Giełda warszawska

Warszawa, 26 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·27 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·— rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 87·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 89·— rub.; 4½-prc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 413·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 486·50 rb.; Cukrownie 300·— rb.; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 130·— rub: Rudzki 128·50; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 190·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 330·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·52—; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·45.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·85 do 11·86; pszenica na kwiecień 12·10 do 12·11; żyto na październik od 7·68 do 7,69; owies na październik 9·60 do 9·61; kukurudza na lipiec 8·91 do 8·92; kukurudza na sierpień 9·02 do 9·03; rzepak na sierpień 17·70 do 18·30.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; ciepło.



5041 6 24

Inteligentna osoba

znająca krawieczyznę, krój, białe szycie, szuka posady za pannę służącą, do dzieci lub szycia po dworach. Zofia 123 poste rest. Stryj. 5633 1 2

Oddzielne pokoje

umeblowane, z obsługą, elektrycznem oświetleniem, ewentualnie z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. **Kraków, „Willa Wenecya“** (obok „Sokoła“). 3637 1 5

Starszy, zdolny handlowiec

z działu kolonialno-delikatesowego, pracujący od kilku lat w poważnej firmie, zmieniłby odpowiednio posadę. Zgłoszenia pod **Handlowiec** poste restante **Tarnów.** 5639 1 5

Poszukuję dzierżawy

restauracyi lub kawiarni z wyszynkiem, w Krakowie. Pisemne zgłoszenia pod **J.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej. **ulica Szczepańska 9.** 5640 1 3

Prywatne gimnazyum męskie

prof. Stanisł. Jaworskiego

w Krakowie, Rynek 17

zamienia się z rokiem 1912/13 na

Gimnazyum realne.

Egzamina wstępne do kl. I. odbywać się będą już od połowy czerwca. Gimnazyum posiada prawa szkół publicznych. Przyjmuje się tylko ograniczoną liczbę uczniów.

4396 12 15

Dla letników w Tymbarku obok Limanowej do wynajęcia umeblowany pokój z kuchnią. Okolica lesista, górzysta, rzeka bliziutko. Poczta, telegraf, stacya, kościół w miejscu. Cena za 2 miesięce 30 K. Wiadomość u Marcina Kapturkiewicza, Nr domu 30. 5641

Flet

cały z kości słoniowej, srebrne klapy i okucia, oryginalny Zieglera, ton znakomity, tanio do sprzedania. Oglądać można w składzie instrumentów u p. Antoniego Brabeca, Sławkowska 24. 5623 1 3

Lokal

sklepowy, obszerny przy najruchliwszej ulicy, nadający się na wszystko, jest zaraz do wynajęcia w Dębnikach, przy ulicy Kościuszki l. 17. Wiadomość u dozorcy domu. 5622 1 2

Do wynajęcia zaraz

3 duże pokoje we willi, 10 minut jazdy od Rynku, we wspaniałym ogrodzie, za przystępną cenę. Na miejscu mleko i jarzyny, ewentualnie wikt. Również pomieszczenie dla koni. Wiadomość: Kwiatkowski w handlu pp. Skórczewskiego i Polakiewicza, Kraków, ulica Floryańska l. 13. 5621 1 4

Dla starszej

intelig. pani poszukuje się pokoju, ewent. wraz z utrzymaniem, na lato, przy rodzinie. niedaleko Krakowa, w okolicy zdrowej, blisko lasu i wśród ogrodów. Zgłoszenia do 4-go lipca „Lato A. H.“ poste rest. Kraków. 5618 1 2

3 pokoje

z frontem na południe, z przedpokojem i kuchnią, oraz z przynależnościami, światłem elektrycznem, w najzdrowszej dzielnicy od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość w biurze ogłoszeń p. W. Grabowskiego, ul. Gołębia. 5653 1 4

Do spaceru i wizyt

najmodniejsze ubrania wykończone artystycznie, w cenie od 56—115 K, na najlepszym jedwabiu francuskim. Wykonywa także z powierzonych materyałów według najnowszych mód, wymogów i kombinacyj. Pierwszorzędny zakład krawiecki **Górki, ul. Długa 18** (idąc od Rynku po lewej, pierwsza stacya tramwaju. 5515 5 10

Srebra stołowe

i różne przedmioty użytkowe ze złota i srebra, nabyte na ostatniej licytacyi w tut. Miejskiej Kasie Oszczędności tanio do nabycia. M. Brenner, jubiler, Mikołajska 8, I p. 4566 15 15

Zawoja 1912

pod Babią Górą

dobrze znane, ulubione i szczególnie upodobane

klimatyczne uzdrojowisko

(letnisko)

poleca się na pobyt sezonowy.

Dr Władysław Pawlica, lekarz chorób kobiecych, ordynuje od 15-go czerwca b. r. do końca sezonu na miejscu.

4537 16 22 **Brüllowie & Fischer.**

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie

im. św. Rodziny, z prawem publiczności,

połączone z internatem dla uczenic szkół ludowych, wydziałowych i seminarzystek, przyjmuje wpisy od dnia 25 czerwca do 4 lipca i od 25 sierpnia do 4 września, od godz. 10—12 przed poł. i od 3—5 po południu. 5504 3 3

Kraków, Pędzichów 15.

Praktykant

z ukończoną niższą szkołą średnią, znajdzie pomieszczenie w **Księgarni Polskiej, Kraków,** Floryańska 35. 5644 1 3

Obrazy

sławnych malarzy polskich są do nabycia. Wiadomość w Zakładzie „Zorza“, ul. św. Krzyża l. 7. 5649 1 3

Adwokat Dr Biedka

w Sanoku

przyjmie zaraz **koncypienta,** uprawnionego do substytucyi. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5631 1 3

Czereśnie.

5 kilo czereśni . . . . K 7·60
5 kilo moreli . . . . K 7·20
5630 opłatnie za zaliczką

Giov. Spanghero, Tryest.

Uczeń

szkół średnich, z lepszego domu, potrzebny do nauki w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 5635 1 5

Pierwszorzędna węgierska firma wina poszukuje zdolnego, stosunki mającego, z tym działem obeznanego 5583 1 3

Zastępcy

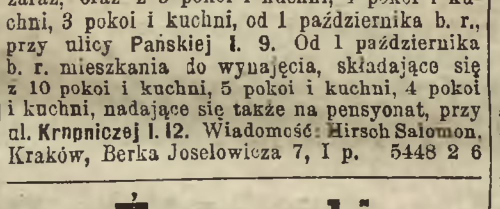
na Kraków i okolicę. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności pod „Tüchtig 24—8094“ przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń,** I., Seilerstätte 2.

W Makowie

w dwumorgowym ogrodzie jest 6 pokoi na lato do wynajęcia razem lub oddzielnie. Zgłoszenia **Aleksander Paczowski, N. Sącz.** 5620 1 3

Do wynajęcia

od 1-go lipca **róg ul. Szewskiej i Jagiellońskiej** mieszkanie, złożone z 6 pokoi, kuchni, łazienki, ośw. elektr., na I p., (obecnie kancelarya adwok.). Wiadomość u właść. Jagiellońska 5, II p., 8—10 rano. Tel. 1219. 4818 8 10



Główny skład w Droguervi J. Hanka i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 5409 2 10

Do wynajęcia

mieszkania, składające się z 4 pokoi i kuchni, zaraz, oraz z 5 pokoi i kuchni, 4 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchni, od 1 października b. r., przy ulicy Pańskiej l. 9. Od 1 października b. r. mieszkania do wynajęcia, składające się z 10 pokoi i kuchni, 5 pokoi i kuchni, 4 pokoi i kuchni, nadające się także na pensyonat, przy ul. Krupniczej l. 12. Wiadomość: Hirsch Salomon, Kraków, Berka Joselowicza 7, I p. 5448 2 6

Żywe raki

najlepsze, najpiękniejsze i najsmaczniejsze w świecie, ręcząc, że nadejdą żywe, wysyła w 5 kg. koszykach: 40 raków solo b. wielkich 11 K, 60 raków olbrzymich 7·90, 90 raków na porcye 6·50 K, 120 raków na zupę 5·50. **Róża Altneu, Podwołoczyska.** 5354 4 5

Wielkopolanka

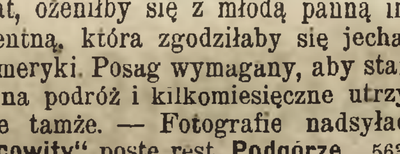
z braku znajomości chciałaby tą drogą poznać człowieka starszego w celu matrymonialnym, szlachetnego, inteligentnego, na dobrem stanowisku. Majątek posiadam. Ścisła dyskrecya zapewniona. **Dla Maryi poste rest. Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5262 3 3

Kawaler

24 lat, ożeniłby się z młodą panną inteligentną, która zgodziłaby się jechać do Ameryki. Posag wymagany, aby starczył na podróż i kilkomiesięczne utrzymanie tamże. — Fotografie nadsyłać: **„Pracowity“ poste rest. Podgórze.** 5634

Singera

Maszyny do szycia i ROWERY



używane, wyborowe, nowej konstrukcyi, z opłaconą przesyłką, do każdej stacyi kolejowej, z wolnobiegiem K 75, 80, 85. Zwyczajne K 46, 54, 60. Nowe z gwarancyą na 3 lata, z wolnobiegiem K 95 i wyżej. Wysyłka za zaliczką, po otrzymaniu zadatku K 20. Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5. Cennik darmo. **Stanisław Rundbakin, Wiedeń,** III., Adamsgasse 15/1. 5335 1 6

Nowo otwarta

DROGUERYA I PERFUMERYA

Heleny Sikorskiej - - ul. Szpitalna 19

zaopatrzona we wszelkie artykuły apteczne, toaletowe i kosmetyczne — poleca się względom P. T. Publiczności. Malagi, koniaki lecznicze i stołowe w dobrym gatunku. — Dział kobiecy specyalnie skompletowany. 4800 11 12

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego“

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

2344 32 0



Na przyjęcie J. C. K. W. Arcyksięcia

Rękawiczki

galowe, frakowe i kontuszowe, oraz inne po **1 K,**

skórkowe od 2 K

poleca Zakład rękawiczniczy pod firmą 5613 2 3

F. Lubański, Rynek, ul. św. Anny 2.

Leśny napój marżanka

griotta
citrona

Napoje E G A bez konkurencyi, alkoholu nie zawierające. Składy w Krakowie: Wiszniewski, apteka pod gwiazdą, ul. Floryańska 15; A. Teslar, handel łakoci, Sukiennice 30.

4423 7 10

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ (Nad Popradem — przed Krynicą). Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, **kąpiele borowinowe** o pierwszorzędnych własnościach, **zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.**

Wskazania lecznicze: niedokrewność, choroby kobiece, błednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. **Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu.** Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3411 23 30

Kąpiele morskie Cranz

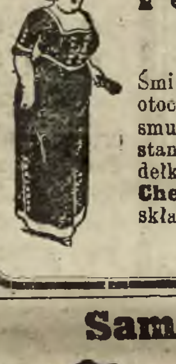
pod Królewcem w Pr.

Najsilniejsze uderzenie fal. Wspan. lasy. Elektr. oświetl., gaz., kanalizacya i wodociągi. Frekw. 1911 r. 14.407 kuracyuszów. **Prosp. zadarmo. Dyrekcya kąpielowa.** 3619 9 9

Pewna pani

gotowa jest każdemu, kto ma neurastenię, niedokrwistość, reumatyzm, gościec i t. d., wymienić bezpłatnie prosty, zdumiewająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Sama nim uleczona, jak i wielu chorych, po daremnem używaniu wszelkich możliwych leków, uważa sobie to za obowiązek sumienia z wiecznej wdzięczności uczynić to wyznanie, którego czysto filantropijnym celem jest spełnienie ślubowania; zwrócić się listownie do pani

Amalii At Müller, Budapest, Albertfalva 6. 5147 2 4

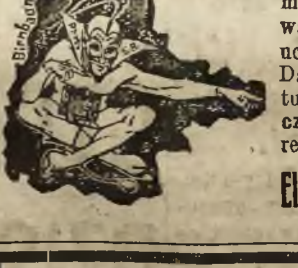


Pożałowania godny jest los otyłej kobiety!

Śmieją się z niej, nie może się ubrać, jest sama dla siebie i dla otoczenia nieprzyjemną. Przez łatwe i proste leczenie może wysmukleć najotylszy mężczyzna, najotylsza kobieta. Leczenie to stanowi tajemnicę lekkiej, zwinnej postaci kobiet angielskich. Pudełko na wyleczenie **5 kor.** Wyrabia: **The Anti-Corpulence Chemical Co., Londyn E. C.** Dostać można przez austr.-węg. skład główny: „Mariahilf“-Apotheke, Budapest, VI, Liszt-Ferencz-tér 20. — Prospekt zadarmo. 4813 8 10



Samoczynne aparaty fotograficzne,



któremi może się posługiwać każdy laik, dając fotografie w jednej minucie, począwszy od 13 K. Zupełne aparaty fotograficzne (z drzewa, nie z papy) z płytami, papierem, chemikaliami i kursem pouczenia K 1·60, 2·20, 3·20, 4·50, 6·20, 9·70 i wyżej (porto osobno). Dają dobre obrazy, za co się ręczy! Ciemnie do fotografii miniaturowej, podwójne anastygmaty, ciemnie zbytkowne, kupno okolicznościowe, fotoautomaty z otworem do wrzucania pieniędzy dla restauratorów, itd. Zdumiewające fotogr. nowości! Cenniki zadarmo.

Elfr. Birnbaum, przemysł fotogr., Doksy (Hirschberg) 107. Czechy.

3097 26 26

MOJA ŻONA

i każda rozsądna a oszczędna gospodyni zamiast drogiego masła kuchennego lub stołowego używa lepszej, zdrowszej, pożywniejszej, wydatniejszej i prawie o połowę wytrzymalszej

— MARGARYNY „UNIKUM“. —

Dostać można wszędzie lub zamówić wprost.

Zjednoczone fabryki margaryny i masła
Wiedeń, XIV., Diefenbachgasse 59. 3121 14 0

Pożyczki na spłaty w wysokości 200 koron, poszukuje urzędnik autonomiczny na posadzie. — Zgłoszenia pod **J. W. M.** do Biura ogłoszeń J. Stattera, ulica Floryańska 55. 5578 3 3

Kasa amerykańska

The National Cash Register Co., używaną, jest tanio do sprzedania w Hali licytacyjnej Rynek gł. 16. 5615 2 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 5188 57 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Zakopane.

Pokoje do wynajęcia z kuchniami lub bez, na doby i miesiące. **Willa „Filochówka“, Chramcówki,** blisko zakładu Dra Chramca. 5502 3 3

Kule ogrodowe

w różnych kolorach i wielkościach, oraz duży wybór lamp stołowych i wiszących, **porcelanę na wagę,** poleca nowo otwarty skład porcelany, szkła i lamp firmy 4863 4 5

Stabrawa i Turek
Kraków, Karmelicka 3.

Dzierżawy, dobra i realności

w różnych częściach kraju. — **„Hipoteka“, Lwów,** fach pocztowy. 5470 2 3

Łóżka blaszane, praktyczne
trzy garnitury mebli pluszowych, szafy, biurka, stoły, ścianka drewniana, tapetowana do przepierzenia pokoju i różne tym podobne przedmioty zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Podwale l. 3, II piętro. 5590 2 2

Samochód

do wynajęcia na godziny i dnie. Wiadomość w firmie **„BENZ“,** ul. św. Tomasza (Grand Hotel). Tel. Nr 1026. 5483 5 10

Powozy

półkryte, wózki, landa, faetony, kuczery, breki i t. p., do sprzedania. **Kraków, ulica Zwierzyniecka 35.** 5488 6 9

W Zakopanem

na lato mieszkanie (3 pokoje duże, słoneczne, weranda i kuchnia), do wynajęcia. Przecznica, willa „Chowanna“. 5546 2 3

Magister farmacyi

znajdzie zaraz umieszczenie w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 5581 3 8

Powozy półkryte

wózki resorowe, z budami lub bez i faeton-kuczer używany, na oliwnych osiach, tanio do sprzedania w Krakowie, Niecała 4 5612 2 6

Spólnika

fachowego gospodarza, poszukuje się do **dzierżawy majątku ziemskiego.** Kapitał wymagany 15—20.000 koron. Zgłoszenia pod **Spólnik 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5439 4 4

Kupić w Zakopanem

zamierzam (ewentualnie za gotówkę) willę stosowną na niewielki pensyonat. Pośrednictwo wykluczone. Adres: **Jes** poste rest. **Zakopane,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5551 2 3

We flaszkach i puszkach blasz. rozm. wielkości.
Wszędzie da nabycia



Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków.
Żądajcie próbne flaszeczki darmo. 2976 6 11

Majętne żeniaczki!

zapewnia mies. „Małżeństwo“. Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8, drzwi 23. 3017 6 6

Zakopane.

Willa „Sienkiewiczówka“, cały rok otwarta, ul. Zamoyskiego, położona wśród lasu świerkowego, w najzdrowszej okolicy. Pokoje wszystkie nowe i świeżo urządzone. Potrawy smaczne i zdrowe podawane obficie. Czytelnia, fortepian, telefon Nr 90 na miejscu. Cena pokoju od dwóch koron na dobę wzwyż. Cena całodziennego stołowania się pięć kor. Na zapytania listowne odpowiadam odwrotnie. Z poważaniem

5141 5 7 **Marya Morawiecka.**

Panna z ukończoną buchalteryą, poszukuje bezpłatnej kilkumiesięcznej praktyki w jakimkolwiek biurze. Zgłoszenia **T. Z.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 5568 2 5

Praktykant

znajdzie umieszczenie w biurze handlowem u firmy Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7. 5601 2 4

Uzdolniony i znany

stroiciel i korektor fortepianów Słotwiński, zjeżdża ze Lwowa do Bochni. Zgłoszenia przyjmuje cukiernia W. Nowaka w Bochni. 5605 2 5

Do sprzedania w Bochni

dom murowany z werandą i oficyną o 2 mieszkaniach, z wozowniami i ogrodem. Urządzenie wodociągowe i klozetowe. Wiadomość: **L. Nowak** w Ropie koło Gorlic. 5427 2 3

Administracyi kamienicy

poszukuje na skromnych warunkach fachowiec techniczny. Zgłoszenia u dozorcy domu ulica Lubicz l. 40. 5514 3 3

2 lub 3 pokoje

i kuchnia z komfortem zaraz lub od 15 czerwca do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 5146 5 5

W Bochni

blisko Rynku, jest 11 morgów, 1522 sążni kwadratowych gruntu ornego, słonecznego, w jednym kawałku, nadającego się do parcelowania, przy zamieszkałych ulicach, zaraz do sprzedania. Hipoteka czysta. Cena za mórg 2200 kor. Wiadomość: **M. Pulchny, Bosacka 10, Kraków.** 5436 2 5

Dwóch uczniów

lub 2 panienki znajdzie **przyzwoite umieszczenie.**

Pokój na 2 miesiące do **wynajęcia.**

Plac z domem, przy gł. ulicy na zakład przemysłowy na dłużej do wynajęcia.

Majątek, 300 m., piękny, pod Krakowem, do sprzedania. **Parcele i domy** w Krakowie do **zamiany** na interes, ziemię, las lub domy na prowincyi.

Zabudowania fabryczne i 1000 s' tuż przy kolei, w Wielkim Krakowie, do sprzedania.

Wiadomość w biurze **„San“,** Kraków, ulica Krowoderska l. 15. 5479 2 3

Lokal

bardzo odpowiedni na biuro, w Rynku gł. linia B-C l. 33, front, I piętro, z 3 wchodami, od 1-go lipca b. r. tanio do wynajęcia. Wiadomość u firmy Gramofon Weksler, Floryańska 25 5537 2 4

Z powodu wyprowadzki

sprzedam tanio: jadalnię, zupełnie jak nową, biurko, pianino, skrzypce i lampy gazowe. Długa 11, III p. 5600 2 3

W Nowym Targu

do wynajęcia na wakacye mieszkanie o 3 pokojach i kuchni lub 2 mieszkania o 1 kuchni i 1 pokoju z urządzeniem. Wiadomość: **Ignacy Hammerschlag, Nowy Targ.** 5342 4 4

Apteka A. Karpińskiego w Rzeszowie

poszukuje zaraz **aspiranta** w I-szym roku. 5431 3 6

Już wyszedł z druku

Cennik sportu letniego

który po łask. podaniu adresu wysyła **darmo i opłatnie** firma **L. Weinding, Kraków,** Grodzka 26. 3909 18 0

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 5316 5 20

RAKI

smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 190 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K, L. Altneu, Podwołoczyska 4901 9 15

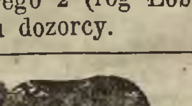
Psy

setery, bardzo piękne, odchowane, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Wolska 28, parter. 5329 3 3

Do wynajęcia zaraz

lub od 1 października 1912

4 frontowe pokoje, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, spiżarka, łazienka, pralnia, elektryka, gaz, przy ul. Batorego 2 (róg Łobzowskiej). Wiadomość u dozorcy. 5142 8 0



Automat. łapki

na szczury 4 K, na myszy K 2·40. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse“, łapiąca przez noc tysiące szwabów i karaluchów, K 2·40. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. **J. Schüller, Wiedeń, III., Krieglergasse Nr 6/7.** Liczne podziękowania i uznania. 236 21 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.